Wydanie B. C.

Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków,
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.	

Rok XLIII Kraków, wtorek, dnia 1 grudnia 1936 r. Nr 330.

Nowe uderzenie na Madryt

Wojska narodowe oskrzydlają stolicę

Paryż, 30. 11. (PAT). Korespondent Havasa donosi z Talavara de la Reina (po stronie powstańców): **Dziś wypogodziło się nareszcie i wojsko powstańcze rozpoczęło od rana generalny atak na Madryt. Ataki dokonywane są na wszystkich odcinkach północno-zachodnich i południowych, a poparte są przez bombardowanie z samolotów i dział. Od godz. 9 rano miasto znajduje się w półkolu ognia i żelaza. 27 samolotów powstańczych unosi się nisko nad stolicą. Najbardziej zaciekłe walki toczą się na Fasco de Rosales i w dzielnicy Tetuan na północy.**

Talavera, 30. 11. (PAT). Korespondent Havasa donosi, iż **armia gen. Mola posunęła się wczoraj o cztery kilometry w kierunku drogi do La Coruna.** Wojska rządowe cofnęły się, zatrzymując się w pobliżu wioski Aravoca odległej o 7 km. na północny zachód od Madrytu. Manewr dokonany przez powstańców pozwala na posunięcie się w kierunku skrzyżowania się dróg prowadzących do La Coruna i Escurialu.

Sevilla, 30. 11. (PAT). Generał Queipo de Llano przemawiając przez radio oświadczył, iż **sytuacja na froncie madryckim, która od pewnego czasu nie ulegała zmianie, w ciągu ostatnich kilku dni zaczęła zmieniać się, przy czym wojska powstańcze osiągnęły poważne wyniki. Okopy wybudowane w pobliżu Madrytu pod Pozuelo zostały zajęte przez powstańców.** Obrońcy ich zostali zdziesiątkowani.

2 TYSIĄCE KOMUNISTÓW FRANCUSKICH.

Hendaye, 30. 11. (PAT). Około dwóch tysięcy komunistów francuskich przybyło do Barcelony defilując przez miasto przy dźwiękach „Międzynarodówki".

Bombardowanie portów

w Alicante i Kartagenie

Londyn, 30. 11. (PAT). W Londynie otrzymano wiadomość, że podczas dzisiejszego **gwałtownego bombardowania portu i miasta Alicante przez samoloty powstańcze**, bomby padły również w obrębie przyznanej przez gen. Franco strefy neutralnej portu, w którym zarzuciły kotwice statki obce. W obawie przed wybuchami statki opuściły w pośpiechu strefę neutralną i wypłynęły na pełne morze.

Podczas bombardowania Kartageny zostały zatopione trzy statki sowieckie. Jeden z nich przywiózł transport pocisków artyleryjskich.

Rada Ligi zbierze się prawdopodobnie 7 grudnia

Paryż, 30. 11. (PAT). W Paryżu przypuszczają, że nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów, **która by zajęła się rozpatrzeniem skargi rządu hiszpańskiego, przedłożonej przez ministra del Vayo w Genewie w sprawie ingerencji obcych państw w wewnętrzne stosunki Hiszpanii, będzie prawdopodobnie zwołana na 7 grudnia**, łącznie z obradami komisji dla spraw reformy paktu Ligi. Jakkolwiek na czele delegacji francuskiej, która uda się do Genewy stanie min. Delbos, to jednakże w dalszym ciągu **w Paryżu inicjatywa rządu hiszpańskiego traktowana jest z największą rezerwą jako zbyteczna.** Delegacja francuska w porozumieniu z delegacją brytyjską będzie się starać na terenie Genewy przede wszystkim, aby debata na Radzie Ligi w sprawie Hiszpanii nie przybrała zbyt szerokich rozmiarów i jeszcze raz delegacja francuska wskaże na konieczność utrzymania dotychczasowej polityki, zainaugurowanej przez obecny rząd francuski i zaakceptowanej przez W. Brytanię, t. j. polityki nieinterwencji.

MIN. BECK NIE WYJEDZIE DO GENEWY.

Warszawa, 30 11. (Telef.) Na posiedzenie Rady Ligi Narodów, której obrady rozpoczną się 7 lub 14 grudnia nie jest przewidywany wyjazd min. Becka. Polskę reprezentować ma stały delegat Rzplitej w Genewie min. Komarnicki, który przebywał ostatnio w Warszawie i wyjechał do Genewy w dniu wczorajszym.

Goście węgierscy w Wiedniu

Wiedeń 30. 11. (PAT). Dziś o godzinie 11 regent Węgier Horthy złożył wizytę prezydentowi Miklasowi w urzędzie kanclerskim, a o godzinie 11.30 kanclerzowi Schuschniggowi. O godzinie 11.45 regent Horthy w otoczeniu świty złożył wieniec na pomniku bohaterów, po czym udał się na Michaelekirche koło Burgu do pomnika marynarki wojennej, bezpośrednio zaś stamtąd do krypty Kapucynów do grobowca cesarza Franciszka Józefa, którego w swoim czasie był adiutantem przybocznym. Regent Horthy złożył na grobowcu wieniec z wstęgami węgierskimi, po czym wraz z otoczeniem ukląkł i spędził krótką chwilę w skupieniu. O godzinie 12.30 prezydent Miklas rewizytował regenta Horthy'ego.

W kołach poinformowanych przypuszczają, że jednym z tematów rozmów kanclerza Schuschnigga i premiera Daranyi jest sprawa terminu uznania przez Austrię i Węgry rządu gen. Franco.

Chile uznało aneksję Abisynii

Rzym, 30. 11. (PAT). Minister spraw zagranicznych Ciano przyjął dziś nowego ambasadora Chili, Alberta Cariola, który wręczył mu kopię listów uwierzytelniających, wystosowanych do króla Włoch i cesarza Abisynii.

— • —

„Entente cordiale" Francji i Anglii

Zapowiedź oświadczenia min. Delbosa

Paryż, 30. 11. (PAT). **W kołach politycznych Paryża wskazują, iż w najbliższym czasie należy się spodziewać ze strony rządu francuskiego manifestacyjnego i oficjalnego oświadczenia na rzecz „entente cordiale" francusko-angielskiej, która, jak zapewniają w tychże kołach, staje się na nowo rzeczywistością.** Jak twierdzą, min. Delbos w odpowiedzi na ostatnie uroczyste stwierdzenie przez min. Edena, iż **Anglia stanie w obronie zaatakowanej Francji**, niemniej wyraźnie odpowiedzieć ma w swoim expose, zapowiedzianym na czwartek lub piątek w Izbie Deputowanych, iż **Francja ze swej strony gotowa jest interweniować zbrojnie, na wypadek, gdyby Anglia została zaatakowana.**

Deklaracja min. Delbosa wskazywać ma, iż Francja zdecydowana jest udzielić Anglii na zasadzie wzajemności tych samych gwarancyj, które są podstawą paktu lokarneńskiego, nie czekając na zawarcie nowego paktu. Francja uważać się będzie w myśl tej deklaracji za zobowiązaną do interwencji już od chwili obecnej, na wypadek, gdyby Anglia stała się ofiarą ataku niesprowokowanego. **Gwarancja Francji stosować się będzie i do Belgii w tym wypadku, gdyby Belgia stała się przedmiotem ataku niesprowokowanego.**

Jednocześnie „Journal" informuje, iż min. Delbos w przyszłym expose uwzględni wyczerpująco całokształt stosunków Francji ze wszystkimi sprzymierzonymi i zaprzyjaźnionymi państwami. Jednocześnie min. Delbos udzielić ma Izbie Deputowanych wyjaśnień na temat paktu niemiecko-japońskiego.

Litwinow ostro zaatakował

Niemcy, Włochy, Japonię i komitet nieinterwencji

Moskwa, 30. 11. (PAT). **Komisarz spr. zagr. Litwinow wygłosił na Kongresie Sowietów przemówienie, w którym ostro zaatakował Niemcy, Włochy i Japonię w związku z wojną domową w Hiszpanii i zawarciem układu o zwalczaniu Międzynarodówki Komunistycznej.**

Faszyzm włoski — zdaniem Litwinowa — do niedawna był ruchem wewnętrznowłoskim. Obecnie poszedł śladami narodowego socjalizmu, który okazuje wielką ekspansję za granicą. **Agenci faszyzmu niemieckiego zostali ostatnio wykryci w Z. S. R. R.** Niebezpieczeństwo faszyzmu w Sowietach — oświadczył Litwinow — zlikwidujemy własnymi siłami bez uciekania się do zawierania układów międzynarodowych.

Przechodząc do wojny domowej w Hiszpanii, **Litwinow pominął milczeniem sprawę wysyłania rządowi madryckiemu broni i instruktorów sowieckich, natomiast zaatakował ostro Niemcy i Włochy za dostarczanie pomocy gen. Franco oraz londyński komitet nieinterwencji za brak energii**, wobec czego rząd sowiecki zmuszony był oświadczyć, że nie czuje się silniej związany umową o nieinterwencji, niż inni sygnatariusze. W imieniu Kongresu Litwinow przesłał obrońcom Madrytu wyrazy uznania, co przyjęte zostało owacyjnymi oklaskami zebranych. Litwinow zaprzeczył, jakoby Z. S. R. R. dążył do proklamowania republiki sowieckiej w Hiszpanii.

Umowę niemiecko-japońska — oświadcza **Litwinow — jest parawanem, za którym kryje się inny układ.** Tekstu tego układu nie ogłoszono. Czyniąc aluzję do tajnego układu wojskowego japońsko-niemieckiego Litwinow zaznacza, że w ostatnich dniach „militaryści japońscy" dokonali raidu znacznymi siłami na terytorium sowieckie, lecz zostali odparci. Umowy włosko-niemieckie i niemiecko-japońskie mają charakter napastliwy. Litwinow przypomina, że Japonia nie udzieliła odpowiedzi na sowiecką propozycję paktu nieagresji, a obecnie odpowiedź ta uzależniona jest od Niemiec.

Odpowiedź Gaydy

Rzym, 30. 11. (PAT). Virginio Gayda na łamach „Voce d'Italia" omawiając expose wygłoszone w Moskwie przez komisarza **Litwinowa, który zaatakował Włochy**, pisze m. in.: „Pan Litwinow może zaoszczędzić sobie swych fantastycznych insynuacyj o rzekomych apetytach zdobywczych i agresywnych, przypisywanych Włochom. **Słowa jego o rzekomych tendencjach włoskich do ekspansji terytorialnej kosztem Hiszpanii są równie dziecinne, jak prowokacyjne.** Włochy myślą bowiem o nowych zdobyczach dla swej pracy cywilizacyjnej, myślą o twórczym wysiłku i znoju produktywnym, czyli o triumfie najwyższych wartości ludzkich, które bolszewizm u siebie wytępił".

—ooo—

Czescy narodowi socjaliści

wyrzekają się przyjaźni z Sowietami

Morawska Ostrawa, 30. 11. (PAT). Wychodzący w Ostrawie czeski „Polední Denik" zamieszcza artykuł, stwierdzający, iż **czescy narodowi socjaliści** (jedno ze stronnictw koalicji rządowej, nie mające nic wspólnego z niemieckim narodowo-socjalizmem — przyp. red.) **wyrzekają się przyjaźni z Sowietami**, której korzyści przedstawiali w swej prasie od chwili zawarcia paktu czesko-sowieckiego. Czescy narodowi socjaliści — pisze dziennik — bardziej propagowali bolszewizm, niż sami komuniści. Nie było w Czechosłowacji sowiecko-bolszewickiej organizacji, gdzie nie zasiadałby narodowo-socjalistyczny polityk czeski. **Obecnie jednak zawiał inny wiatr w polityce zagranicznej. Czechosłowacja przez sojusz z Rosją Sowiecką znalazła się w nieprzyjemnej sytuacji międzynarodowej, która bardzo skomplikowała jej pozycję w środkowej Europie.**

W dalszym ciągu artykułu przynosi dziennik wiadomości, że prezydium czeskiej partii narodowo-socjalistycznej, w którym zasiada minister oświaty dr Franke uchwaliło zerwać wszelki kontakt ze „Związkiem Przyjaciół Z. S. R. R. w Czechosłowacji" z tego powodu, że większość tej organizacji tworzą komuniści. Przed niedawnym czasem partia narodowo-socjalistyczna poleciła swym członkom: prof. Kozakowi i posłance Plaminkowej zrezygnować z funkcyj członków zarządu komunizującego „Komitetu Pokoju i Zbiorowego Bezpieczeństwa" w Pradze.

— * —

Wyższe uczelnie w Warszawie nadal zamknięte

Warszawa, 30. 11. Telefon). Na te**renie warszawskich** uczelni **sytuacja nie uległa żadnej zmianie; są one nadal zamknięte. Możliwe**, że w ciągu tego tygodnia zapadnie decyzja w sprawie ich otwarcia. Dziś odbyła się konferencja dziekanów wydziałów uniwersyteckich, na której omawiano sytuację. **Liczba godzin wykładowych i zajęć praktycznych straconych w roku bieżącym, sięga już na niektórych** uczelniach 150 **do 170 godzin.** Zmarnowanie tak długiego **czasu** uniemożliwiło wypełnienie programu **nauki, co w konsekwencji spowodować może utratę całego roku** studiów **na tych wydziałach, gdzie nauka połączona jest z zajęciami praktycznymi.** W związku z tym organizacje studenckie, a w szczególności koła naukowe zamierzają wysłać specjalną delegację do ministra oświaty. Młodzież nie rezygnuje z postulatu rozdziału miejsc dla studentów chrześcijan i studentów żydów. Przerwa w zajęciach na wyższych uczelniach spowodowała opóźnienie przydziału stypendiów państwowych i zasiłków dla młodzieży akademickiej. Przydział nastąpi najpóźniej po nowym roku.

Na temat śledztwa — prowadzonego w sprawie ostatnich zajść na uniwersytecie warszawskim ogłoszono następujący komunikat półurzędowy: Spośród aresztowanych w ubiegły czwartek nad ranem na terenie Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie zwolniono ogółem 280 osób. 68 kobiet zwolniono po uprzednim wylegitymowaniu a 212 osób zostało zwolnionych po przesłuchaniu przez prowadzącego śledztwo prokuratora. Wśród nich znajdują się słuchacze wyższych uczelni, 6 uczniów szkół średnich, jedna osoba w szatach duchownych, która nie miała uprawnienia do ich noszenia. 23 słuchaczy wyższych uczelni, zwolnionych z aresztów, oddano pod nadzór policyjny. W aresztach przebywa nadal 20 osób, z czego 10 studentów i 10 osób, nie mających nic wspólnego z wyższymi uczelniami. Pośród nich znajdują się bezrobotni, osoby bez określonego zawodu, kelner, fryzjer i zecer. Przeciwko trzem znajdującym się w areszcie studentom wytoczono uprzednio dochodzenia o udział w ekscesach bombowych. Aresztowani stoją pod zarzutem kierowania blokadą Uniwersytetu J. Piłsudskiego, **pozostawania na terenie uniwersyteckim mimo wezwań rektora i** władz bezpieczeństwa **do opuszczenia terenu uniwersyteckiego, niszczenia mienia państwowego** w **gmachu uniwersyteckim oraz** na terenie **Uniwersytetu, wreszcie stawiania** oporu **policji.** Policja znalazła wewnątrz okupowanego lokalu kamienie i cegły oraz około 200 kijów drewnianych, pałek, łomów żelaznych i t. d. Równolegle władze sądowo śledcze podjęły dochodzenia w sprawie częściowego zniszczenia aktów Uniwersytetu, które znajdowały się w blokowanym gmachu i zostały podpalone przez blokujących.

Demarche partii radykalnej u Bluma

Paryż, 30. 11. (PAT.) W kołach politycznych duże wrażenie wywołała pewnego rodzaju półoficjalna **demarche przedstawicieli partji radykalnej w osobach min. Daladiera, prezesa stronnictwa oraz min. Delbosa, u premiera Bluma, dokonana w sobotę dn. 28 bm. wieczorem.** Wizyta ministrów radykalnych u premiera Bluma jest **jednym z dalszych ogniw poważnego zatargu w łonie Frontu Ludowego,** jaki mimo ustawicznych nawoływań do jedności, rośnie z każdym dniem i przy każdej okazji między partją radykalną a komunistami. Ministrowie radykalni, jak wskazują w kołach politycznych, oświadczyć mieli premierowi Blumowi, iż **współpraca radykałów z komunistami staje się coraz trudniejszą.** Sobotni wieczór w welodromie zimowym **miał już,** jak wskazuje się w kołach **radykalnych,** charakter poważnej demonstracji **antyradykalnej.** Komuniści bowiem, zgodnie ze swą taktyką, nadali wiecowi charakter demonstracji na rzecz interwencji w Hiszpanii. Gdy mówca radykalny Campinchi, chcąc stanąć w obronie polityki zagranicznej rządu, wymówił nazwisko min. Delbosa, inicjatora polityki nieinterwencji w sprawach hiszpańskich, sala przerwała mu z miejsca wyciem i okrzykami.

Min. Daladier i min. Delbos wskazali więc premierowi Blumowi na niebezpieczeństwo tego rodzaju taktyki i oświadczyć mieli, **iż partia radykalna w dalszym ciągu jednomyślnie popiera politykę nieinterwencji w sprawach hiszpańskich, oraz że ministrowie radykalni skłonni byliby raczej wystąpić z rządu, niż odstąpić od zasad, uchwalonych w czasie ostatniego kongresu w Biarritz.**

Deklaracja pułk. Koca
będzie odczytana w Sejmie?

Warszawa, 30. 11. (Telef.). **W związku z otwarciem sesji parlamentarnej odżyły znowu pogłoski o deklaracji pułk. Koca i tworzeniu nowego obozu. Mówią, że deklaracja ta będzie złożona w Sejmie i że pułk. Koc odbył w ostatnich dniach kolejno konferencje z marsz. Śmigłym-Rydzem, z premierem Składkowskim oraz marszałkami Sejmu i Senatu. Podobno pułk. Koc przedstawił im tekst przygotowanej deklaracji oraz plan nowej organizacji. Deklaracja ma być, jak mówią, ogłoszona najdalej w przyszłym tygodniu i nosić charakter zupełnie ogólnikowy.** Urzeczywistnianie planów organizacyjnych zacznie się na terenie parlamentu.

Parafowanie umowy o pożyczkę francuską

Warszawa, 30. 11. (Telef.) Z Paryża nadeszła **wiadomość, iż parafowano tam umowę w sprawie pożyczki francuskiej dla Polski. Polska otrzyma pożyczkę w wysokości przewidywanej we wrześniu, to znaczy na sumę dwu miliardów franków. Suma ta będzie stosownie do postulatów polskich zrewaloryzowana, tak że na efektywnej wysokości pożyczki nie odbije się przeprowadzona w międzyczasie dewaluacja franka. Pożyczka będzie częściowo udzielona jako kredyt towarowy, częściowo jako gotówkowy. Każdy z tych kredytów wynieść ma miliard franków. Kredyt towarowy** ma być **zrewaloryzowany o 25 proc., tak że wyniesie obecnie 1.250.000.000 fr., zaś kredyt gotówkowy ma być zrewaloryzowany — jak słychać — o 35 proc., tak że wyniesie 1,350.000.000 franków. Łącznie zatem pożyczka wyniesie 2.600.000.000 franków.**

Nowa rozmowa
ks. kard. Faulhabera z kancl. Hitlerem

Berlin, 30. 11. (T.) **Prasa podaje, że w tych dniach odbył się dalszy ciąg rozmowy kard. Faulhabera z kanclerzem Hitlerem.** W czasie tej nowej konferencji omawiano głównie **sprawę stowarzyszeń i wychowania młodzieży,** która w dotychczasowych konfliktach między Kościołem a rządem Rzeszy Niemieckiej odgrywała pierwszorzędną rolę.

Episkopat zachodnich prowincyj niemieckich z metrop. Kolonii i Paderbornu na czele polecił, jak wiadomo, odczytać z ambon kościołów swych diecezyj list pasterski z protestem przeciwko niesłychanemu uciskowi sumień w Niemczech. Obecnie sędziwy przewodniczący konferencji episkopatu niemieckiego w Fuldzie kard. Bertram z Wrocławia polecił list ten odczytać także w kościołach Niemiec Wschodnich, mianowicie w archidiecezji wrocławskiej, diecezji warmińskiej, berlińskiej oraz prałaturze w Pile.

GUBERNATOR JUGOSŁ. BANKU NARODOWEGO W WARSZAWIE.

Warszawa, 30. 11. (PAT). W niedzielę w południe przyjechali do Warszawy gubernator Jugosłowiańskiego Banku Narodowego **Radosavlevi** z generalnym dyrektorem Banku dr. Proticem.

Organizacja aprowizacji W. Brytanii na wypadek wojny

Londyn, 30. 11. (PAT). Duże wrażenie **wywołał** wczoraj w opinii publicznej komunikat urzędowy, zapowiadający, że w ministerstwie handlu utworzony będzie osobny departament do sprawy zaopatrzenia w żywność. Departament ten będzie współdziałał z ministrem koordynacji obrony, odpowiedzialnym za kierownictwo komitetu obrony imperialnej. Utworzenie osobnego departamentu w min. handlu stanowi dowód, że rząd brytyjski przystępuje do konkretnego opracowania planu zaopatrzenia, kontroli i rozdziału żywności dla celów obronnych. Na stanowisko szefa nowego departamentu mianowany został zastępca podsekretarza stanu min. rolnictwa French. Departament żywnościowy nie będzie się zajmował produkcją krajową, która leży w zakresie kompetencji min. rolnictwa, lecz będzie pracował specjalnie nad sprawą gromadzenia stosownych zapasów z zagranicy.

Kongres teologów prawosławnych

Ateny 30. 11. (PAT). W niedzielę król Jerzy otworzył pierwszy **międzynarodowy kongres teologii prawosławnej.** W obradach biorą udział reprezentanci cerkwi autokefalicznych Grecji, Bułgarii, Jugosławii, Polski, Rumunii, wydziałów teologicznych uniwersytetów w tych państwach oraz prawosławnego fakultetu paryskiego, w ilości blisko 50 osób.

Kongres, **pierwszy tego rodzaju od 200 lat** stanowi próbę odrodzenia kościoła prawosławnego, oraz organizacji teologii prawosławnej.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 30. 11. (Telef.) **Giełda dewizowa:** Holandia 288.40, Berlin 212.36, Bruksela 89.60, Gdańsk 100, Kopenhaga 116.05, Londyn 25.99, Nowy Jork 5.30 3/4, Paryż 24.73, Praga 18.78, Sztokholm 134, Zurych 122, Wiedeń sprzedaż 99.20, kupno 98.80, Medjolan 28.02, marka niemiecka srebrna sprzedaż 122, kupno 115.

Papiery procentowe: 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 470, inwestycyjna pierwszej emisji 66.50, drugiej emisji 65.50 dolarówka 46.25, konwersyjna 51.75, 6 proc. dolarowa 66.50.

Akcje: Bank Polski 108, Warszawskie Tow. Cukru 29.50, Lilpop 14.35, Norblin 61, Starachowice 35. W obrotach prywatnych 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 49.75.

Uczestnicy kongresu tomistycznego u Ojca św.

Miasto Watykańskie 30. 11. (T) Ojciec św. udzielił audiencji uczestnikom odbywającego się w Rzymie międzynarodowego kongresu tomistycznego. Do zebranych przemówił Ojciec św., stwierdzając, że celem kongresu było coraz większe pogłębianie w całym świecie studiów i metody tomistycznej oraz kultu św. Tomasza. Z prawdziwą radością wspomniał przy tej okazji Pius XI, że sam należy do Akademii św. Tomasza, która zainicjowała kongres, że był jednym z pierwszych laureatów tej Akademii i zawsze ze wzruszeniem myśleć będzie o audiencji, udzielonej Mu przez Leona XIII, gdy po ukończeniu studiów w Rzymie wracał do Swej archidiecezji mediolańskiej. Leon XIII powiedział wówczas do Niego i do towarzyszy: Idźcie do północnej Italii i nieście ze sobą żywą pamięć wiecznotrwałego kultu św. Tomasza. To samo zalecenie powtarza Ojciec św. wobec obecnych swoich słuchaczów, wzywając ich, by nieśli w świat cześć dla św. Tomasza.

Koniec Partii Pracy

Warszawa, 30. 11. Jak donosi PAT w Warszawie odbyło się posiedzenie rady naczelnej Partii Pracy, która powstała w r. 1925 z rozłamu w „Wyzwoleniu". Rada naczelna uchwaliła rozwiązanie partii. Członkiem Partii Pracy był jak wiadomo b. premier prof. Bartel.

Wznowienie wykładów na Uniw. Jagiel.

Rektor Uniw. Jag. wydał w poniedziałek wieczorem dłuższą odezwę do młodzieży, w której **podaje do jej wiadomości, iż postanowił z dniem 1 grudnia br. wznowić stopniowo wykłady i zajęcia praktyczne na wszystkich wydziałach. W myśl tej decyzji rozpoczną się dziś we wtorek 1 grudnia wykłady na Wydz. Teolog., w Szkole Nauk Politycznych oraz seminaria na Wydziałach: Teologicznym Prawnym i Filozoficznym, w środę 2 grudnia ćwiczenia w pracowniach na wszystkich Wydziałach,w czwartek 3 grudnia wykłady na Wydziale Lekarskim, w piątek 4 grudnia wykłady na Wydziałach: prawa, filozofi i rol**nictwa. Egzaminy i promocje zaczną się od środy 2 grudnia br. Obowiązek legitymowania się przy wejściu do gmachu Col. Novum pozostaje w mocy aż do odwołania.

Rektor U. J. prof. Szafer wzywa młodzież do zachowania spokoju i powagi oraz zapowiada, **że w razie powtórzenia się starć między młodzieżą będzie zmuszony do zastosowania surowszych środków aniżeli czasowe zawieszenie wykładów i że władze nie cofną się przed zamknięciem tych wydziałów, w których biorą początek i rozchodzą się niepokoje.**

Skąd bierze pieniądze prorządowa „Młoda Wieś"

Warszawa, 30. 11. (Telef.). Organizacja zielonych koszul dr Polakiewicza przygotowuje zaopatrzoną w liczne dokumenty analizę sprawozdania z działalności Centralnego Zw. Młodej Wsi. **Chodzi w szczególności o budżet tej prorządowej organizacji, na której utrzymanie w samej centrali w Warszawie wydano w roku 1935 przeszło 100.000 zł.** Poza tym na poszczególne województwa przeznaczono po kilkadziesiąt tysięcy zł. Znaczne sumy pochłonęło utrzymanie przez Młodą Wieś uniwersytetów ludowych. Na jeden uniwersytet w Głuchowie pod Skierniewicami wydano 60.000 zł. **Jak słychać organizacja zielonych koszul zamierza ujawnić źródło olbrzymich sum Młodej Wsi. Większość subwencji dla tej prorządowej organizacji młodzieży ludowej płynie z pieniędzy podatkowych.**

Trzej księża i lekarz
ranni w katastrofie samochodowej

Poznań, 30. 11. (PAT) Na szosie pod Środą wydarzyła się katastrofa samochodowa wskutek **ślizgawicy. Samochód kierowany przez dr med. Niewiadomskiego z Kalisza, uderzył o przydrożne drzewo i uległ zupełnemu rozbiciu. Pasażerowie, ks. dziekan Martuzalski i ks. Łopuszyński z Kalisza odnieśli bardzo ciężkie obrażenia i przewiezieni zostali do szpitala powiatowego w Środzie. Dr. Niewiadomski doznał złamania lewej ręki oraz potłuczenia kolana, a ks. dr. Niegłowski dotkliwego okaleczenia głowy.** — Obaj po opatrunku udali się koleją do Kalisza.

Podróże „Piłsudskiego"

Warszawa, 30. 12. (PAT). M/S. „Piłsudski" odpłynął dnia 29 bm. z Now. Jorku do Gdyni, zabierając pasażerów, ładunek i pocztę. Przyjazd statku do Gdyni spodziewany jest na dzień 8 grudnia. M/S „Piłsudski"", który wyjedzie z Gdyni 12 grudnia po przyjeździe do Nowego Jorku uda się na szereg wycieczek morskich do Indyj zach., Ameryki połudn. i środk. Wycieczki te przeznaczone dla publiczności amerykańskiej, która doskonale czuje się na polskim motorowcu, odwiedzą porty na Kubie, Jamajce, Bermudach, w Wenezueli, Columbji i Panamie. — Cykl wycieczek rozpoczynają wycieczki świąteczne i noworoczne. Pierwsza wyjedzie z N. Jorku w przeddzień świąt Bożego Narodzenia.

Rolnictwo — na pierwszym planie

W organie „naprawiaczy“, w tygodniku: „Naród i Państwo“, wystąpił b. wiceminister Tad. Lechnicki z artykułem, który w sposób dość ciekawy oświetla przyczyny naszych gospodarczych niepowodzeń. Sens jego wywodów jest do pewnego stopnia samooskarżeniem samego wicemin. Lechnickiego.

„MĄDRY POLAK PO SZKODZIE“.

Przede wszystkim p. Lechnicki stwierdza fiasko dotychczasowych prac nad podniesieniem rolnictwa.

„Minionych lat 12 — pisze — pomimo okresu świetnej koniunktury, zostało w znacznej mierze zmarnowane dla polskiego rolnictwa“.

Dlaczego? Dlatego, że się nie podniosła konsumpcja wsi. Dlatego, że wieś nie kupuje wyrobów przemysłowych. Dlatego, że te przemysłowe wyroby niedostępne są dla wsi z powodu sztywności wysokich „kartelowych“ cen.

I jeszcze dlatego, że ceny płodów rolniczych są zbyt niskie. Niższe w porównaniu z zagranicą.

P. Lechnicki ma odwagę przyznać, że temu stanowi rzeczy sam jest w wysokim stopniu winien, bo

„jako kolejny referent najdonioślejszych często spraw gospodarczych państwa ponosi swój udział w odpowiedzialności za błędy“.

Z tego względu jedno pismo nadało wywodom p. Lechnickiego określenie bardzo wymowne: „Mądry Polak po szkodzie“.

NAPRAWA.

Zapytajmy teraz, jakie plany na przyszłość ma teraz p. Lechnicki? Gdzie widzi ratunek z obecnego stanu biedy?

Wydaje się, że jest za zliberalizowaniem polityki gospodarczej... Podkreśla bowiem jako najbardziej ujemny objaw — skurczenie się udziału Polski w handlu międzynarodowym. Ta jego jednak dążność ku zliberalizowaniu zasad życia gospodarczego stoi w sprzeczności z żądaniem wzmożenia interwencjonizmu państwowego. Merkantylizm, który tu wysuwa, nie idzie przecież po linii liberalizmu.

Chce natomiast p. Lechnicki dać „wolny oddech“ życiu gospodarczemu przez zabezpieczenie mu zdrowych warunków rozwoju i uszanowanie inicjatywy. Dlatego przeciwny jest „nakręcaniu koniunktury“ (którą wytrwale zaleca „Kurier Poranny“).

Ostatecznie dochodzi do następujących tez:

a) że nie ma trwalszej poprawy gospodarki bez poprawy w rolnictwie,

b) że niezbędnym postulatem jest stworzenie możliwie stabilizowanych warunków dla intensywniejszej z każdym dniem i opłacalnej pracy na wsi polskiej i że wreszcie

c) istotna walka o pracę dla wsi jest donioślejsza i skuteczniejsza w warunkach polskich, niż próby, czy nawet rezultaty lokalnych ożywień gospodarczych, robót publicznych itp.“.

ROLNICTWO.

Jest w wystąpieniu p. Lechnickiego zbyt wiele problemów poruszonych, a nie omówionych należycie, by można było uznać je za program na przyszłość. Niewątpliwie jednak na jedno trzeba się zgodzić:

— Nie ma uzdrowienia samego życia gospodarczego bez uzdrowienia rolnictwa.

A to z następujących powodów: 1) ludność rolnicza stanowi ponad 70% liczby ludności w państwie. Nie może więc być normalnego życia gospodarczego, jeśli tak poważna część obywateli nie kupuje. 2) W normalnych czasach nawet przy tym stanie rzeczy możnaby mimo wszystko wiązać koniec z końcem. Lecz nie dzisiaj. Obroty międzynarodowe od r. 1929 skurczyły się do ⅓. Państwa przeszły do systemu „samowystarczalności“, — autarkii. W takim stanie rzeczy niezdolność konsumcyjna takiej poważnej liczby obywateli stawia gospodarkę państwową po prostu przed grozą katastrofy.

„5 LITRÓW MLEKA“.

Lecz w tej właśnie sprawie nic nie zrobiono. P. Lechnicki odważnie stwierdza, że „świetną koniunkturę“ 1926—1929 (bezpośrednie lata przed kryzysem) „zmarnowano“, a po tym przyszły trudności spowodowane przez przyczyny ogólno-światowe. I — rolnictwo leży. Sytucja jest taka, jaka była w r. 1924, — mówi p. Lechnicki. Sądzimy, że gorsza. Bo w międzyczasie ludność wsi powiększyła się bardzo znacznie, a wieś świadoma pokrzywdzenia buntuje się i fermentuje bez końca.

P. Lechnicki każe przejść do intensyfikacji produkcji rolniczej. Wskazawszy na przykład chłopa estońskiego, pisze:

„5 litrów mleka więcej od krowy rocznie, a więc zbliżenie się choć częściowe do cyfr estońskich... to jedyny realny program trwałego wyjścia Polski z trudności gospodarczych, jak również zmniejszenia naporu silnej obecnie fali bezrobocia“.

Tylko, że p. Lechnicki nie wskazuje realnych sposobów, któreby pozwoliły ten cel osiągnąć. A to przecież najważniejsze. Chodzi dziś już nie o „zasady“, nie o krytykę przeszłości, ale o wskazanie całkiem praktycznych dróg do celu, który wszystkim jest wspólny i przez wszystkich uznawany.

Jakkolwiek więc wystąpienie p. Lechnickiego nie daje praktycznych wskazań, warto je jednak zapamiętać ze względu na silny akcent położony na ważności rolnictwa dla rozwoju naszego życia gospodarczego.

J. P.

Przegląd prasy...

Będzie P.P.P.S. obok P. P. S.(!)

„A. B. C.“ pisze:

„Wzrastające bolszewizowanie się PPS. doprowadza wreszcie do wyłamywania się z tej partii elementów, uważających się za polskie. Obecnie zupełnie głośno mówi się o powstaniu nowej partii pod nazwą Partia Polskich Patriotów-Socjalistów — partia ta ma nawiązywać do tradycyj dawnej politycznej PPS t. zw. „fruków“.

Inicjatywa utworzenia tej partii wyszła od szeregu b. członków PPS. którzy od tej partii odsunęli się w okresie staczania się jej ku „frontowi ludowemu“.

Zdaje się też, że nowa partia będzie przejawiała pewne nastroje antysemickie, skierowane przede wszystkim przeciwko Bundowi“.

„Wilno zawiodło“ — żydów

P. Singer w „Chwili“ boleje nad tym, że „Wilno zawiodło“. Oczywiście żydów. Bo obok „endeckiego“ „Dziennika Wileńskiego“ dwa miejscowe dzienniki rządowe poparły antysemicki ruch młodzieży... Naprzód konserwatywne „Słowo“, które jeszcze do niedawna — przypomina p. Singer — zachowywało „umiar“, teraz zaś:

„Ani słowa potępienia dla ostatnich wypadków w Wilnie, stałe komplementy pod adresem „nieznanych“ sprawców i tylko wyraz ubolewania z powodu wybicia szyb u rektora, choć w ów dzień kilkaset sklepów żydowskich ogołocono ze szkła.

Obok artykułu można było czytać nie mniej podburzające opisy, pełne „schadenfreude“. Szlachetny wyścig między „Dziennikiem Wileńskim“ a „Słowem“ skończył się zwycięstwem ostatniego.

Jeszcze kilka lat temu redaktor „Słowa“ zachowywał umiar chcąc odegrać rolę dworzanina w przyszłym pałacu królewskim. Teraz zwątpił widocznie w szanse monarchizmu i został na kilka dni honorowym bardem bohaterów „Dzwonnika z Notre Dame“ nadając Wilnu koloryt Kiszyniowa.

Nie bardzo pięknie wyglądał „Kurier Wileński“ mędrkujący chytrze, potępiający w niedzielę, by chwalić później w poniedziałek.

Wilno zawiodło. Trubadur królewski odebrał mu cały czar miasta zgody i porozumienia. Stanął już wyraźnie po drugiej stronie barykady ze słusznym prawem do tytułu protektora ONR.“.

„Wilno zawiodło“... Zawiedzie i Warszawa, i Lwów i Kraków. Tylko czekać!

Nowe uchwały „Wici“

Zarząd główny „Wici“ obradował w d. 23 i 24 listopada w Warszawie i uchwalił pewne tezy, które ogłasza „Robotnik“... W tezach tych położono naprzód nacisk na „samowychowanie i samokształcenie“ młodego pokolenia wsi, a to w duchu „odpowiedzialności za państwo“... W dalszym ciągu „Wici“ potępiają komunistów za ich zdradziecką robotę „pod osłoną haseł demokratycznych“... W obronie zasady „wywłaszczenia bez odszkodowania“ przytaczają następujący, nie przekonywujący argument:

„Wielkie obszary ziemskie są dorobkiem całych pokoleń mas chłopskich, które przez długie wieki usprawniały ziemię do rodności bez należytego wynagrodzenia, ale w niewolniczym pohańbieniu; warstwa ziemiańska, administrująca zdobyczami wysiłków chłopskich aż nazbyt wygórowaną wzięła cenę za swe funkcje feudalne, tym więcej, że olbrzymie ilości ziemi chłopskiej zostały zagarnięte w różnych okresach historii przez warstwę szlachecką, od której wywodzi się dzisiejsze obszarnictwo. Dlatego też ruch wiciowy żąda objęcia wielkich obszarów ziemskich przez państwo bez żadnego odszkodowania, celem przeprowadzenia planowej reformy rolnej; pozostawienie warstwie obszarniczej gospodarstw rolnych potrzebnych jako warsztaty pracy dla ich rodzin — przyczyni się do szybszego zjednoczenia się tej warstwy z warstwą chłopską; takie rozwiązanie sprawy rolnej w niczym nie przeciwstawi się ideałom chrześcijanizmu, głoszącego potrzebę wyrównania krzywd, jako też równość i sprawiedliwość społeczną“.

Wreszcie ostatnia teza dotyczy „stosunku do kleru“. Czytamy w niej:

„Wobec wzmagających się ataków kleru na ruch wiciowy pod pozorem rzekomego „bezbożnictwa“, stwierdzamy, że ruch wiciowy nie walczył i nie walczy z religią chrześcijańską, natomiast uznaje zasady moralności chrześcijańskiej, co też m. in. **odróżnia nas od wyznawców materializmu dziejowego...** Ruch wiciowy walczył i walczyć będzie z klerykalizmem, t. zn. z wiarą mas ludowych w najwyższe władztwo kleru; walka ta nie przeciwstawia się jednak nauce Chrystusowej, która domaga się podnoszenia dostojeństwa człowieka w obliczu Boga. Pokąd kler sam w sobie się nie odrodzi i nie stanie na drodze czystej nauki Chrystusowej, potąd nie odegra roli twórczej. Zarząd „Wici“ podkreśla, że stoi na gruncie walki z klerykalizmem, tkwiącym korzeniami w mrokach średniowiecza, walczy i walczyć będzie o możność rozwoju chłopskiego ducha, rozumu i sprawności działania na rzecz sprawiedliwości i równości ludzkiej“.

Jacques Doriot i jego partia

Jednym z najciekawszych przejawów francuskiego życia politycznego ostatnich miesięcy jest **powstanie i szybki rozwój nowej partii politycznej, założonej przez p. Jacques Doriot pod nazwą „Partii Populaire Français“ — „Francuska Partia Ludowa“.** Wielu z rozwojem tej partii łączy daleko idące przewidywania gruntownego przekształcenia się stosunków wewnętrznych we Francji, upatrując w p. Doriot francuskiego Mussoliniego czy Hitlera. Ostrożność nakazuje jednakże nie posuwać się tak daleko i nie formułować już dziś wniosków, które są conajmniej przedwczesne, jeśli nie nawet całkowicie nieuzasadnione. Jakkolwiek jednak zapatrywalibyśmy się na przyszłość ruchu stworzonego przez Doriota, stwierdzić należy, że Francuska Partia Ludowa jest bardzo charakterystycznym zjawiskiem na tle dzisiejszych stosunków we Francji i wyrazem głębokiego fermentu, przez jaki przechodzi Francja.

Jacques Doriot był jeszcze 2 i pół lat temu komunistą i czołowym działaczem „kompartii“ francuskiej. Jako komunista wybrany został przed kilku laty merem skomunizowanej wielkiej osady fabrycznej pod Paryżem Saint-Denis, gdzie dawniej chowano na wieczny spoczynek królów francuskich. Jako komunista wszedł do poprzedniej Izby Deputowanych i przez jakiś czas był nawet przewodniczącym dziesięcio-osobowej wówczas frakcji komunistycznej. Pisywał artykuły w „Humanité“. Był członkiem centralnych biur Kominternu w Moskwie jako przedstawiciel młodzieży. Kilkakrotnie był we Francji więziony i skazywany za uprawianie wywrotowej działalności. **Dziś jest Doriot najbardziej zaciętym wrogiem komunizmu i Moskwy, którym wypowiedział śmiertelną walkę.**

W roku 1934 bawił Doriot jakiś czas w Sowietach, gdzie był przyjęty przez Stalina. Wrócił stamtąd mocno zachwiany w swej wierze komunistycznej, choć jeszcze nie zaraz wyrzekł się jej całkowicie. Rozpoczęła się jego ewolucja wewnętrzna. **Pierwszym krokiem było zerwanie więzów organizacyjnych łączących go z Trzecią Międzynarodówką.** Doriot zarzucał jej, że czyni z komunistów francuskich jedynie bezwolne narzędzie Moskwy. Propagował „narodowy komunizm francuski“ niezależny od dyrektyw Kremla. Wkrótce jednakże **wyrzekł się komunizmu zupełnie i rozpoczął z nim walkę.** Już jako antykomunista wszedł do Izby Deputowanych podczas ostatnich wyborów w maju br., wybrany tak jak poprzednio w okręgu Saint-Denis, który potrafił przekształcić z komunistycznej twierdzy w ostoję swej obecnej antykomunistycznej działalności.

Nie mamy dostatecznych materiałów, by śledzić, jakimi drogami dokonała się ewolucja Doriot'a. Swoje obecne stanowisko uzasadnił natomiast Doriot dość obszernie w książce pod wymownym tytułem: „La France ne sera pas un pays d'ésclave“ (Francja nie będzie krajem niewoli). Stwierdza w niej, że ideologia komunistyczna jest oparta na fałszywych podstawach i że bankrutuje nawet w Rosji, która musi odstępować od jej nieżyciowych zasad i zaprowadza w ich miejsce dyktaturę skrajnego ucisku i terroru. Doriot wzywa lud francuski, by odrzucił tę prowadzącą go na manowce ideologię. **Komuniści francuscy bowiem — pisze dalej — służą nie interesom ludu francuskiego, lecz interesom Moskwy.** Moskwa natomiast obawiając się Japonii pragnie unieruchomić siły Niemiec na zachodzie Europy wywołanie wojny niemiecko-francuskiej.

Przed 5 miesiącami, 28 czerwca br. powołał Doriot do życia Francuską Partię Ludową. Na początku listopada br. odbył się w Saint-Denis pierwszy kongres partii, który zgromadził 1.200 delegatów, reprezentujących podobno już stutysięczną rzeszę członków. Obrady toczyły się wśród objawów wielkiego entuzjazmu, wród okrzyków na cześć Doriota i wśród śpiewu „Marsylianki“ oraz hymnu partii. zaczynającego się od słów: „France libère toi!“ (Francjo uwolnij się!). Kongres zakończył się poza szeregiem uchwał programowych wysunięciem **dwóch żądań: zerwania paktu z Sowietami i rozwiązania partii komunistycznej na terenie Francji i jej kolonii.**

Jeśli chodzi o program konstruktywny partii Doriota, to zdaje się, że nie jest on jeszcze całkowicie skrystalizowany. Pewne wyobrażenie o programie daje wspomniana już książka, mowa Doriota na kongresie oraz czasopismo partii wydawane pt. „Emancipation Nationale“. Doriotowi nie podoba

się zarówno ustrój kapitalistyczny, jak i komunistyczny. Głosi postulat „sprawiedliwości społecznej", mówi o konieczności gruntownej przebudowy ustroju gospodarczego, lecz broni zasady własności prywatnej. Żąda zniesienia skorumpowanego parlamentu i zastąpienia go przedstawicielstwem korporacyjnym.

Siłę partii Doriota stanowi to, co jest zarazem słabością wszystkich innych francuskich ugrupowań narodowych, które nie zdołały dotąd przełamać dawnego przedwojennego podziału na prawicę i na lewicę. Związane rozmaitymi węzłami ze światem wielkiego kapitału nie umieją zdobyć się na program reform społecznych i nie mogą wskutek tego trafić do mas. **Doriot łączy mistykę haseł narodowych z hasłami społecznymi i to mu daje dostęp do mas robotniczych.** Jego partia, jakkolwiek w ciągu 5 miesięcy swego istnienia przyciągnęła już pewne grono inteligentów (np. znanego dziennikarza Bertranda de Jouvenel), rozwija się przede wszystkim na terenie robotniczym. I dlatego ma większe szanse w zwalczaniu komunizmu, aniżeli inne ugrupowania.

Zawcześnie jest jeszcze na wypowiadanie sądu o partii Doriota. Szczególnie należy być ostrożnym w stosunku do nieskrystalizowanego jeszcze programu, w którym mogą odezwać się pozostałości światopoglądu marksistowskiego. Ale niewątpliwe jest, że **Francuska Partia Ludowa jest czymś nowym w życiu Francji, że nie mieści się w starych ramach tradycyjnego wachlarza partyj, reprezentowanych na terenie parlamentu.** Jest ona wyrazem głębokich fermentów ideowych i politycznych, przez jakie przechodzi Francja.

J. MAK.

Inauguracyjne posiedzenie
Rady Nauk Ścisłych i Stosowanych

W niedzielę, w wielkiej sali Towarzystwa Naukowego Warszawskiego w pałacu Staszica odbyło się w obecności p. ministra WR i OP prof. Świętosławskiego, wiceministrów prof. Ujejskiego i Ferek-Błeszyńskiego posiedzenie inauguracyjne rady nauk ścisłych i stosowanych.

Nowa ta organizacja naukowa o doniosłym dla państwa znaczeniu powstała pod auspicjami pana ministra prof. Świętosławskiego powołana została do życia przez komitet porozumiewawczy 4 najpoważniejszych instytucyj naukowych w Polsce, a mianowicie Polską Akademię Umiejętności, Towarzystwo Naukowe Warszawskie, Towarzystwo Naukowe we Lwowie i Akademię Nauk Technicznych. W skład rady wchodzą: komitet porozumiewawczy, złożony z 8 osób (po 2 przedstawicieli każdej ze wspomnianych instytucyj naukowych) oraz 30 przedstawicieli komitetów naukowych (przewodniczący i sekretarz każdego komitetu). Komitetów naukowych jest 15, a mianowicie: 1) astronomiczny, 2) biologiczny, 3) chemiczny, 4) fizyczny, 5) geodezyjno-geofizyczny, 6) matematyczny, 7) antropologiczny, 8) mineralogiczno-geologiczny, 9) rolniczy, 10) leśny, 11) medyczny, 12) geograficzny, 13) inżyniersko-architektoniczny, 14) mechaniczno-elektrotechniczny, oraz 15) górniczo-hutniczy.

Posiedzenie inauguracyjne, w którym wzięli udział przedstawiciele komitetu porozumiewawczego, oraz 15 komitetów naukowych zagaił prezes P. A. U. prof. dr St. Wróblewski, jako prezes komitetu porozumiewawczego, a tym samym w myśl statutu, prezes rady nauk ścisłych i stosowanych, poczym zabrał głos p. minister WR i OP prof. Świętosławski, obrazując w dłuższym przemówieniu cele i zadania nowo-powstałej placówki.

Po przemówieniu p. ministra wygłoszono szereg referatów. Prezes Towarzystwa Naukowego Warszawskiego prof. W. Sierpiński omówił sprawę współpracy z władzami wojskowymi, prof. St. Kutrzeba — sprawę wysyłania delegacyj na zjazdy międzynarodowe. Prof. St. Mazurkiewicz — sprawę informowania zagranicy o pracach naukowych, dokonywanych w Polsce, prof. A. Wasiutyński odczytał sprawozdanie o wnioskach, tyczących się nowych placówek naukowych, wreszcie prof. F. Bujak omówił sprawę funduszów rządowych, przeznaczonych na cele naukowe.

Radio

KONCERT RADIOWY W DNIU ŚWIĘTA JUGOSŁAWII. Z okazji święta Jugosławii organizuje P. Radio dnia 1 grudnia o godz. 19,20 audycję okolicznościową, na którą złożą się przemówienia, oraz koncert w wykonaniu chóru „Harfa", pod dyr. L. W. Lachmana. W koncercie weźmie udział śpiewaczka J. Gordez.

„HERBATKA ŚPIEWAJĄCA". Przy zbliżającym się dniu św. Mikołaja fale eteru przyniosą ze Lwowa radiosłuchaczom podarek mikołajowy w postaci wielkiego koncertu, którego program opracowany został przez W. Budzyńskiego. Przed mikrofon wystąpi orkiestra jazzowa T. Seredyńskiego i chór revellersów „Wesoła piątka", soliści odśpiewają piosenki i duety, oraz ubawią wesołymi recytacjami i kupletami. Audycja nadana będzie 1 grudnia o godzinie 21,55.

„PRACA I WCZASY". Dla milionów ludzi współczesnych praca jest marzeniem, ideałem, ocenianym jako dobro samo przez się. Ale może właśnie w okresie bezrobocia, które stało się zjawiskiem katastrofalnym, warto zastanowić się nad zagadnieniem stosunku wzajemnego — pracy zarobkowej do wczasów. Wczasy — to nie próżnowanie, to twórcze dysponowanie wolnym czasem, wykonywanie tych czynności, które odpowiadają naszym chęciom i zamiłowaniom. Praca zarobkowa daej nam właśnie możność wykorzystania tych chwil dla twórczego wyżycia się. Zagadnienie to będzie tematem dyskusyjnej audycji radiowej dnia 1 grudnia o godzinie 19.00 w opracowaniu dr A. Hertza.

„BLASKI I NĘDZE ŻYCIA WŚRÓD PAPIERU". Życie prywatne obywatela, życie narodów i państw w naszej epoce nie do pomyślenia bez „papierków": dokumenty, traktaty, konwencje, awizacja, kwity — oto treść, często pełna udręczeń naszego życia. O blaskach i nędzy życia wśród papieru opowie dnia 1 grudnia o godzinie 17,45 w swym monologu T. Trzciński.

— * —

Programy stacyj radiowych

ŚRODA DN. 2 GRUDNIA 1936.

Program ogólnopolski: Godz. 6.30 Kiedy ranne wstają zorze; 6.35 Gimnastyka; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych) 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krak.; 12.[illegible] Programy lokalne; 12.40 Pogadanka; 12.50 Dziennik południowy 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Programy lokalne; 16.10 „Zagadki muzyczne"; 16.30 Koncert Chóru „Echo"; 17.00 Odczyt; 17.15 Recital skrzypcowy; 17.50 Felieton; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Wiadomości sportowe; 18.20 Programy lokalne; 18.50 Pogadanka; 19.00 Nowela Wł. Orkana; 21.00 Koncert chopinowski; 21.30 Koncert symfoniczny; 22.30 Programy lokalne; 23.00 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

Kraków, (293.5 m.) Godz. 7.25 Kilka informacyj; 7.30 Muzyka poranna; 12.03 Koncert kameralny; 14.00 Lokalne wiadomości gospodarcze; 14.05 Muzyka z płyt; 15:15 Koncert reklamowy; 15.30 Płyty; 15.55 Skrzynka ogólna: 16.05 Wiadomości z dnia...; 18,20 Muzyka lekka z płyt; 18.45 Program na dzień następny; 19.20 Audycja muzyczna p. t.: „Piosenka i taniec" oraz „Sprawa Larsena" dramat radiowy Jerzego Tepy (ze Lwowa); 22.30 Muzyka taneczna z płyt.

Lwów, (377.4 m.) Godz. 7.25 Program na dzisiaj; 7.30 Parę informacyj; 7.35 Muzyka lekka z płyt. 14.30 Płyty; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Lwoskie wiadomości bieżące; 15.35 Płyty; 15.55 Muzyka z płyt; 18.20 Koncert Chóru Dana (płyty); 19.20 Audycja muzyczna; 20.00 Teatr Wyobraźni „Sprawa Larsena" (do Krakowa); 22.30 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa, (1339 m.) Godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka lekka z płyt gramof.; 12.03 Koncert; 15.15 Płyty; 15.55 Skrzynka techniczna; 18.20 Koncert reklamowy; 18.45 Program na jutro; 19.20 Koncert M. Ork. P. R. 22.00 Chór Eryana śpiewa piosenki (płyty); 22.30 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice. (395.8 m.) 6.00 Pieśń poranna; 6.03 Płyty; 7.25 Wiadomości bieżące; 7.30 Muzyka poranna 12.03 Płyty, 13.00 Koncert życzeń 13.15 Muzyka z płyt; 13.58 Wiadomości giełdowe; 15.15 Koncert reklamowy; 15.35 Życie kulturalne Śląska; 15.40 Muzyka lekka i taneczna z płyt; 18.20 Reportaż z gabinetu lekarza szkolnego; 18.35 Muzyka z płyt; 18.45 Program na jutro; 19.20 Pieśni polskie; 19.40 Felieton „Noc na Śląsku"; 19.50 Zagłębie Dąbrowskie ma głos; 22.30 Muzyka z płyt.

Migawki

Ożenek i kradzież

W pewnym towarzystwie mówiono o pewnym głośnym wypadku plagiatu. Wreszcie dyskusję przeciął jeden „cynik". Oświadczył:

— Cała rzecz w tym, że p. plagiator zapomniał o bardzo mądrym powiedzeniu ludowym: — Żeń się blisko, ale kradnij daleko!

Powiedzenie jest istotnie mądre! Jak się masz żenić, to się żeń tylko „blisko", — w rodzinie, z którą się dobrze znasz!... Ale, jak masz kraść, to kradnij „daleko", — żeby cię przypadkowo nie poznano.

Cóż stąd za wniosek?

W Polsce wolno plagiować utwory literackie tylko bardzo od nas oddalonych narodów. Nigdy w świecie — angielskiego lub francuskiego... A więc! Możesz sobie bezkarnie „kraść" z literatury egipskiej, ale już nie radzę z tureckiej. Mamy i w Polsce „turków". Nie radzę także „kraść" z literatury chińskiej lub japońskiej. Bo Polacy to taki wścibski naród, że mają grono sinologów i japonologów.

Właściwie więc nie bardzo jest już teraz literatowi bezpiecznie kraść. Chyba z egipskiej literatury. Tej — o ile mi wiadomo — u nas nie znają... W każdym zaś razie trzeba bardzo odradzać, gdyby ktoś chciał kraść z angielskiego lub francuskiego! Bo to — „blisko", a trzeba — „daleko"...

A z ożenkiem to jest wprost przeciwnie! Choć czasem ożenek jest podobny do kradzieży... Ale to już całkiem swoista kradzież.

BAYARD.

Kronika kulturalna

ZAMKNIĘCIE KONGRESU FILOZOFII TOMISTYCZNEJ.

W niedzielę zakończył swe prace międzynarodowy kongres filozofii tomistycznej. Uczestnicy kongresu zostali przyjęci na audiencji przez papieża.

ODKRYCIE CMENTARZYSKA PRZEDHISTORYCZNEGO POD KOŁEM.

Na terenie majątku Brudzew pod Kołem przy kopaniu torfu natrafiono na cmentarzysko prehistoryczne. Wysoki poziom wody uniemożliwia należyte zabezpieczenie terenu cmentarza i stwarza duże trudności przy wydobywaniu urn. Znalezisko postanowiono przekazać Państwowemu Muzeum Archeologicznemu.

Obrady P. A. L. w Katowicach

Po raz pierwszy od chwili powstania Polska Akademia Literatury zebrała się na uroczystym posiedzeniu poza Warszawą. Posiedzenie to odbyło się w niedzielę, 29 listopada w Katowicach w sali obrad Sejmu śląskiego, z okazji 70 lecia urodzin sławnego śląskiego poety ks. Bończyka Norb. autora poematów „Góra chełmska" i „Kościół miechowski".

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

grudzień

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać na Nr. konta P.K.O. 415-730

M. OSTRAWICKA.

Na Kasprowym — mgła

Zakopane, listopad.

Zbudzony zawcześnie poranek był czarujący, ale i krótkotrwały, jak pięćdziesięcioletnia kobieta po kosmetycznych zabiegach. Więc i nasz piękny poranek zmienił się wnet w paskudny dzień.

Biało szara, gęsta, mgła zasłoniła naprzód to, co najpiękniejsze — góry. Mroźna wilgoć dokuczała ludziom, więc pochowali się w domach.

Miasto nie przybrało także uroczystego wyglądu, pomimo, że nawet kilku zainteresowanych usłuchało wezwania burmistrza i udekorowało domy flagami państwowymi.

Czy nawoływanie (przez drukowane ulotki) do wywieszenia flag państwowych z okazji poświęcenia prywatnego, handlowego, przedsiębiorstwa kolejki linowej było uzasadnione?

Jak więc należy czcić wznioślejsze okazje lub obchody świąt narodowych?

Przejechało kilka aut wiozących przedstawicieli rządowych do Kuźnic. Przejechały dwa pełne autobusy P. K. P. z orkiestrami. Drogę do Kuźnic „usiano" policjantami i detektywami. Nie wiadomo jednak, po co? Ulice i Kuźnice, pomimo mgły, świeciły pustkami.

Mieszkańcy Zakopanego, poza rzadkimi wyjątkami, mało okazują zainteresowania przedsiębiorstwu kolejkowemu. A goście przyjezdni, na których się liczyło, mają chyba dosyć katastrof kolejowych, więc po co mają szukać ich jeszcze i na kolejce?

Uroczystość, jak w Kuźnicach, tak i na Kasprowym odbyła się więc przy bardzo małej ilości widzów. Zawody narciarskie, które zaintrygowały trochę młodzież, nie odbyły się z powodu mgły, która tak się rozpanoszyła, że widziało się zaledwie na trzy kroki przed siebie.

Po ceremonii poświęcenia i przemówieniach rozpoczęła się zabawa i tańce. Z powodu silnego mrozu i wichury dobrą usługę oddawała wódeczka, mocna, więc i wzmacniająca. Widocznie z powodu swej uporczywej mgły przesunęły się coś niecoś szczyty górskie i straż graniczna czesko-słowacka znalazła się przy wspólnym kieliszku w schronisku na Kasprowym!

Nareszcie polsko-czeska zgoda (!) — co prawda przy kieliszku tylko, ale zawsze „lepszy rydz, niż nic". Wkrótce chyba będzie rewanż na szczycie Łomnickim; więc zawsze krok naprzód do zgody.

Wieczorem zabłysło Zakopane pod znakiem uroczystych kolacyj: w „Marilorze" dla dygnitarzy, w „Morskim Oku" dla dziennikarzy i „sfer gospodarczych".

Reprezentant „sfer gospodarczych" przekonuje mnie o korzyści kolejki dla Zakopanego. Dowiaduję się między innymi, że kolejka ta, to — poprostu dobrodziejstwo, bo dzięki niej odebraliśmy od zagranicy część należących się Polsce pieniędzy w materiałach na budowę kolejki.

Lewym uchem słucham równocześnie krytyki o podawanych potrawach. Potentat żydowskiej prasy, widocznie doskonały znawca smakołyków, stwierdza, że bulion jest paskudny, bo gotowany z wieprzowych kości, — polędwica chyba gotowana, a co do leguminy, to lepiej porozmawiać o znakomitych śledziach warszawskich i rybach po żydowsku...

Co do wartości tej dziennikarskiej kolacji, to należy przyznać rację żydowskiemu dziennikarzowi; a co do warszawskich ryb po żydowsku, nie sprawdziłam jeszcze. Nic więc dziwnego, że bractwo dziennikarskie trzymało się zimnego bufetu, a głównie płynu w butelkach.

Poza tym mgła z „góry" opadła wieczorem i na „dół", więc leciutkie zaciemnienie jest wytłomaczone.

Gwar, bałagan, jak zawsze brak jakiejkolwiek organizacji, czy też porządku, panował i tutaj, gdzie oprócz ugoszczenia gości (przybyłych dziennikarzy) miało nastąpić jeszcze nawiązanie kontaktu przedstawicieli prasy z reprezentantami tutejszych sfer gospodarczych.

Rzecz zrozumiała, że daleko wystawniejsza była kolacja w „Marilorze" pod fachowym kierownictwem prezesa imprez sportowych. Ale to już nie dla nas.

———

Humor.

URYWKI Z POWIEŚCI.

„Mary chciała coś powiedzieć, ale drzwi się nagle otworzyły, zamykając jej usta".

* * *

„Twarz murzyna stała się nagle biała jak kreda".

* * *

„Detektyw, wsparłszy się obiema rękoma o parapet okrętu, oburącz trzymał morską lunetę i wygrażał pięścią znikającemu na horyzoncie wrogowi".

MGR. KAWECKI TADEUSZ

Ppłk. dypl. w st. sp.

„Czerwone hipoteki"

oficerów W. P. w stanie spoczynku

Od p. ppłk. **Kaweckiego** otrzymaliśmy artykuł, z którego ważniejsze ustępy przytaczamy. — Uw. Red.

Z gruzów trzech zaborczych mocarstw powstała Wolna Polska. Zmartwychwstała Ona i krzepła w oparach wojny. W Małopolsce obrona Lwowa i wojna ukraińska, w Poznańskim robota z Niemcami, w Królestwie również rozbrajanie Niemców. Oficerowie t. zw. zaborczy zgłaszali się we wszystkich dzielnicach jako ochotnicy bez jakichkolwiek wezwań. Posiadając pełne wykształcenie i bogate doświadczenie nie tylko z frontu rosyjskiego, ale także włoskiego, francuskiego, organizowali pierwsze sztaby, byli komendantami pierwszych kursów oficerskich a także Wyższej Szkoły Wojennej.

Gdy tylko niebezpieczeństwo minęło, a niedoświadczonym pełniącym dotychczas funkcje obserwatorów, pomocników lub zastępców podrosły piórka, oficerów „zaborczych" **zaczęto bezlitośnie usuwać**, zależnie od tego, jaki kto otrzymał znaczek, krzyżyk, kropkę lub kreseczkę.

Pierwsze pomruki groźnej burzy ujawniły się w Sejmie w marcu 1926 r. Poseł Polakiewicz i niestety również oficer w stanie spoczynku b. poseł Burda, wytoczyli szereg zarzutów oficerom w st. sp. z b. armii zaborczej, na które śmiało, otwarcie i bardzo silnie zareagował Związek Oficerów W. P. w st. sp. we Lwowie w znanym swoim komunikacie.

Gdy dekret Prezydenta o przesunięciu granicy wieku służby o lat 7 wcześniej okazał się niewystarczającym, **zastosowano system superrewizji, dokonywanych przez komisje, które... wydawały świadectwa fizycznej niezdolności do służby.** Potoczyły się wówczas zwolnienia jak lawina tak, że w czasie od maja 1926 r. do grudnia 1929 przeniesiono **ogółem w st. sp. 3129 oficerów,** z czego przepuszczono przez wspomniane powyżej komisje rewizyjne **1920** delikwentów. W szczególności przeniesiono w wymienionym czasokresie w st. sp. **pułkowników 366,** z tego **51** z powodu przekroczonego wieku, **130** z doliczeniem lat, a **180** na podstawie orzeczeń komisji rewizyjnej, bez doliczenia lat; **podpułkowników 487,** z tego **22** z powodu przekroczonego wieku, **252** z doliczeniem lat i **208** na podstawie orzeczenia komisji rewizyjnej, bez doliczenia, rzecz jasna, lat; **majorów 702,** z tego **17** z powodu przekroczonego wieku, **232** z doliczeniem lat i **471** przy pomocy superrewizji, bez doliczenia dodatkowych lat i **232** z doliczeniem dodatkowych lat; **kapitanów 828,** z tego **17** z powodu przekroczonego wieku, **646** w drodze superrewizji bez doliczenia lat i **165** z doliczeniem lat; **poruczników 746,** z tego **21** z powodu przekroczonego wieku, **484** na podstawie orzeczenia komisji lekarskich, bez doliczenia lat i **242** z doliczeniem lat.

Oficerowie w st. sp. zwolnieni w drodze superrewizji stanowią grupę najbardziej upośledzoną i znajdują się poza prawem, ponieważ wszelkie obniżki emerytur, a jest ich dosyć, w nich uderzają najbardziej, jako w tych, którzy mają namniej lat służby zaliczalnej do emerytury. Ich to potraktowano gorzej niż emerytów cywilnych, podczas gdy bowiem tym ostatnim, o ile któryś stanął przed komisją lekarską, przyznawano do niedawna 10 lat dodatkowych, z powodu utraty zdolności do służby, to oficerom w st. sp. przeniesionym w st. sp. w ten sposób **nie przyznaje się z reguły żadnych lat dodatkowych, wskutek zasady, iż niezdolność do służby nie stoi w związku ze służbą wojskową (!).**

Należy podkreślić, że przedwczesne **zwolnienie** — to nie jedyna bolączka. Oficerom tym wygotowano opinie, które stały się przeszkodą w znalezieniu pracy, a które znane są pod nazwą „czerwonych hipotek". Instytucja „czerwonych hipotek" oficerów w st. sp. nie przyniosła zaszczytu ich twórcom i najwyższy czas, **aby znikła.** Należy naprawić ich krzywdy, powołując do służby w instytucjach wojskowych lub do administracji, a lata spędzone na szukaniu chleba dla rodzin i na rozmyślaniu nad doznaną krzywdą policzyć jako lata spędzone na służbie czynnej.

Walka o odżydzenie adwokatury

Szczegóły z obrad warszawskiej Izby Adwokackiej

Jak już donosiliśmy w niedzielnym numerze „Głosu Narodu", na zgromadzeniu warszawskiej Izby Adwokackiej **odbyły się demonstracje o charakterze antyżydowskim.** Miały one przebieg następujący. Pierwszym punktem podniecającym nastroje były wybory. Zgłoszono cztery listy: **1. katolicko-narodową, 2. socjalistyczną** z mec. Szumańskim na czele, **3. sanacyjną** Karpia i **4. żydowską.** Głosami żydowskimi i socjalistów wybrano do Naczelnej Rady Adwokackiej **adw. Szumańskiego,** do Rady Okręgowej Adwokatów Stopnickiego, Rudzińskiego i Honigwilla oraz Rafała Kempnera z Łodzi, **a** do sądu dyscyplinarnego **adw.** Rundo i Rembertowicza. Wszyscy ci byli wystawieni przez zrzeszenie prawników socjalistów i otrzymali głosów: adw. Szumański **772 na** 1436 głosujących, gdy wice-dziekan Chełmoński (kandydat narod.) tylko **389 i adw.** Gadomski (kandydat K. A. R. P-a) **161, adw.** Stopnicki **740,** Rudziński **732,** Honigwill **728,** Rundo **735,** Rembertowicz **716, a na** dalszych miejscach Baumberg (żyd) **711. Rafał** Kempner z Łodzi (socjalista) **622, Leon** Nowodworski (kandydat narodowy) **591.** Zadrowski (kandydat narodowy) **528. Podkomorski** (kandydat narodowy) **521,** Peszyński (kandydat narodowy) 501. Tyszyński **485** i Czarkowski (kandydat narodowy **479.**

Jak widać z tego zestawienia, głosy **na** adwokatów narodowych uległy rozstrzeleniu.

Punktem głównym zebrania był **wniosek o zamknięcie dostępu żydom do adwokatury.** Nad wnioskiem tym wnioskodawcy zażądali imiennego głosowania.

Prezydium wypowiedziało się jednak **za** głosowaniem przez podniesienie reki.

Adw. Kowalski z Łodzi: — To Polacy w takim razie wychodzą.

Aw. Czarkowski z trybuny: — **Z tej sali wychodzą wszyscy Polacy, aby solidaryzować się z grupą Polaków. Nie dadzą nam przeprowadzić naszego wniosku w spokoju, musimy więc uciec sie do demonstracji.**

Po tym haśle **wszyscy Polacy opuszczają salę ze śpiewem „Jeszcze Polska nie zginęła".** Żydzi są skonsternowani. Muszą powstać ze swych miejsc. Niektórzy z bladymi twarzami też śpiewają „Jeszcze Polska nie zginęła", gdy sypią się na nich okrzyki **„Żydowskie wojtki!", „Precz z żydami!".** Z prezydium ostentacyjnie zeszli adwokaci Borzęcki i Szpakowicz. Na sali pozostali **więc tylko** żydzi i zaledwie kilku adwokatów Polaków.

Należy jeszcze dodać, że przed zgromadzeniem toczyły się pertraktacje **o stworzenie wspólnej listy wszystkich stowarzyszeń skupiających chrześcijan.** Akcja porozumiewawcza nie dała jednak rezultatu całkowitego, gdyż warszawski K. A. R. P. skupiający adwokatów prorządowców **wycofał się z bloku.**

„K. A. R. P. — brzmi w związku z tym oświadczenie autorów antyżydowskiej rezolucji, — **złamał jednolity blok polski w sytuacji, kiedy ogół adwokatów Polaków uważał, że doprowadzenie do bloku jest nakazem polskiego interesu narodowego. Tym samym K. A. R. P. odciął się od reszty polskich zrzeszeń adwokatów".**

Przymus zatrudniania przez Fundusz Pracy!?

SZKODLIWE ZARZĄDZENIA DLA PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW.

W związku z bezrobociem, panującym w ostatnich latach, w ministerstwie opieki społecznej przejawiały się tendencje, aby przedsiębiorstwa przyjmowały do pracy ludzi wyłącznie tylko za pośrednictwem Państwowych Biur Pośrednictwa Pracy. Tłumaczono, że w ten sposób pracę będą otrzymywali ci, którym ze względu na czas pozostawania bez pracy oraz wielkość rodziny, — przede wszystkim się ona należy. Przedsiębiorcy jednak nie zawsze szli po tej linii, wychodząc z założenia: **że pracodawca nie może być skrępowany do tego stopnia doborem personelu pracowniczego, że poważny odsetek bezrobotnych nie jest wcale zameldowany, a też trzeba mu dać pracę, że Biura Pośrednictwa Pracy kierują się często względami przynależności politycznej bezrobotnego a nie jego faktycznym położeniem.**

Powyższe tendencje nie znikły. Prasa warszawska donosi, że Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Warszawie rozesłało do szeregu pracodawców następujący okólnik:

„W myśl przepisów par. 2 i 7 Rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 31 grudnia 1924 r. zakłady pracy, podlegające obowiązkowi zabezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia, obowiązane są w terminie trzydniowym zawiadomić o każdym wolnym miejscu pracy miejscowe Biuro Pośrednictwa Pracy.

Zakład pracy kierowany przez W. P. nie wypełnia wskazanych wyżej obowiązków ustawowych, gdyż nadsyła jedynie zawiadomienia o nowoprzyjętych pracownikach bez uprzedniego zgłoszenia wolnych miejsc pracy w Biurze Pośrednictwa Pracy.

Komunikując o powyższym, Wojewódzkie Biuro prosi o zgłaszanie w przyszłości, zgodnie z powołanym wyżej, rozporządzeniem, wolnych miejsc pracy i angażowanie pracowników za naszym pośrednictwem.

Biura Pośrednictwa Funduszu Pracy posiadają w swych spisach pracowników wszystkich bez wyjątku zawodów i specjalności, mogą więc zawsze na żądanie W. P. skierować odpowiednio wykwalifikowanych kandydatów.

Na każde otrzymane zgłoszenie będziemy kierować kandydatów aż do definitywnego załatwienia zlecenia, przy czym należy podkreślić, iż świadectwa pracowników przed kierowaniem ich do pracy są jak najstaranniej badane, a nawet w wypadkach wątpliwych sprawdzane przez Izbę Rzemieślniczą.

Zakłady pracy, które będą korzystać z pośrednictwa Funduszu Pracy mają gwarancję wyboru odpowiednich pracowników bez ponoszenia żadnych kosztów oraz zadośćuczynienia obowiązkom ustawowym".

Ze swej strony pragniemy dodać, że takie stawianie sprawy jest niedopuszczalne. Szkodliwe jest bowiem tak dla pracowników jak i pracodawców. Poza tym zwracamy uwagę, że nie ma obowiązku angażowania pracowników wskazanych przez Fundusz Pracy. Okólnikiem tym winne zainteresować się odnośne władze i na przyszłość zabezpieczyć społeczeństwo przed tego rodzaju zarządzeniami.

Tworzy się żydowska armia do walki o Palestyne

Wywiad z adw. Ripplem

W „Słowie" wileńskim ukazał się bardzo ciekawy wywiad z żydowskim adwokatem Ripplem, przywódcą niedawnego marszu do Palestyny, który policja rozwiązała w Pyrach pod Warszawą.

— Niektóre ugrupowania żydowskie — **mówi adwokat Rippel** — niechętne naszemu ruchowi nazywają nas żydowskim „O. N. R.". **Otóż 6 miesięcy temu zalegalizowaliśmy nasz „Front Młodo-Żydowski".** Zaś cztery tygodnie temu powstał **projekt marszu do Palestyny.** Z samej Warszawy wzięło w nim **udział** około 1500 młodych żydów. **Ogółem zaś od 5 do 6 tysięcy.** Narazie jest to cyfra znikoma, ale, powtarzam mieliśmy zaledwie 4 tygodnie czasu.

W **marszu** tym wzięli udział ci z pośród mas **żydowskich, którzy są** biedni, których **nie stać na certyfikaty, paszporty zagraniczne, opłaty** wizowe, **nawet koszta podróży.** — Poszliśmy do swej ojczyzny.

Sądziłem, że posiadam milczące przyzwolenie i cichą przychylność władz. O rozpoczęciu marszu były one powiadomione przeze mnie. Poza tym wiedziały, że się zbieramy, **że odbywamy od dłuższego czasu ćwiczenia wojskowe, członkowie „Frontu" mają własne mundury...**

— I te mundury **też nie byly** legalizowane.

— **Też nie. Chodzimy w nich wszakże do dziś dnia i po ulicach Warszawy. W dalszym ciągu odbywamy ćwiczenia wojskowe.** W tych też mundurach, uszytych **własnym** kosztem, na własny rachunek wyekwipowani, bo **nam finansjera żydowska odmówiła wszelkiej pomocy, ruszyliśmy do Palestyny. Ruszyliśmy** mimo przestróg, **że nam zastąpią drogę „bundowcy",** czy komuniści, czy polscy endecy.

— Więc **jakiż jest ostateczny i praktyczny cel, który pan sobie stawia, stając jednocześnie na czele tysięcy młodych żydów...**

— **Cel jeden: dotrzeć do Palestyny. My tworzymy zalążek przyszłej armii żydowskiej. Zdaję sobie całkowicie sprawę, że bez rozprawy orężnej nie jest możliwe odrodzenie państwa żydowskiego. Tworzymy legionistów żydowskich. Już teraz powiedzieć mogę, że: grupa „legionowa" jest panem na ulicy żydowskiej!**

Na uwagę przedstawiciela „Słowa", wskazującą na trudności w przedostaniu się przez Rumunię i na niewątpliwą odmowę władz angielskich wpuszczenia „legionistów" do Palestyny mec. Rippel **odpowiedział:**

My reprezentujemy walkę czynną. **Jest to walka rozpaczy, a środki walki rozpaczy są niewyczerpane. My nie mamy nic do stracenia, a wszystko do pozyskania!...**

Czekamy do wiosny. Wiosną w roku 1937 mobilizujemy 500.000 (pół miliona) młodych żydów, w tym grupę wojskową 50.000 wyćwiczonych legionistów i pójdziemy przebojem! Czy nas wypuszczą, czy nie, czy nas wpuszczą, czy nie.

— Za wszelką cenę?

— Za wszelką cenę.

Od siebie dodaje „Słowo", że nie wiadomo jak się rozwinie „Front Młodo-Żydowski". Może do wiosny mec. Rippel nie tylko nie zyska pół miliona, ale może nawet straci część swoich obecnych zwolenników. Do inicjatywy jego należy jednak odnosić się z sympatią i nie czynić mu żadnych przeszkód.

Sport

DOŁOWY I MAJEWSKA MISTRZAMI POLSKI W GIMNASTYCE.

W niedzielę zakończone zostały w Katowicach dwudniowe gimnastyczne mistrzostwa Polski, w których startowali wyłącznie zawodnicy Sokoła w liczbie 13 panów i 14 pań. Na program mistrzostwa Polski panów składały się konkurencje: ćwiczenia na drążku, poręczach, koniu i kółkach oraz ćwiczenia wolne i skok przez konia. Pierwsze miejsce zajął Dołowy (Warsz.) 101.75 pkt., 2) Bregula (Bogucice) 91.15. 3) Gryszka (Chorzów) 95.20. Na program mistrzostwa Polski pań złożyły się konkurencje: ćwiczenia na poręczach, równoważni, koń wszerz i ćwiczenia wolne. Pierwsze miejsce zajęła Majewska (Katow.) 64.55 p., 2) Skirlińska (Krak.), 3) Sierońska (Świętochłowice).

NORWEG SANDVICK TRENEREM NASZYCH NARCIARZY.

P. Z. N. zaangażował definitywnie na trenera polskich narciarzy Norwega, H. Sandvicka, który już w roku ubiegłym przygotowywał polskich narciarzy do olimpiady zimowej w Garmisch Partenkirchen. Trener Sandvick przybędzie do Polski między 10 a 15 grudnia b. r. na 5—6 tygodniowy pobyt. Prace jego obejmą przede wszystkim zakopiański ośrodek treningowy najwyższej klasy narciarzy. Ponadto wyjedzie on na kilkudniowe pobyty na Śląsk oraz do okręgu lwowskiego.

NOWE ZWYCIĘSTWO HOKEISTÓW CRACOVII.

W niedzielę na sztucznym torze w Katowicach hokeiści Cracovii rozegrali mecz z poznańskim AZS. bijąc go 1:0 (0:0, 1:0, 0:0). Jedyną bramkę dla Cracovii zdobył Toni. Gra była ciekawa i emocjonująca. Wykazała ona lekką przewagę zwycięzców.

PORAŻKA RUCHU Z AKS-EM.

Sensacją piłkarską jest na Śląsku przegrana Ruchu z AKS. w stosunku 1:2. Trzeba przyznać, że Ruch przegrał niezasłużenie.

Jak to bywa z bursą...

Jasło, listopad.

Obszerny i stylowy budynek Bursy dla młodzieży gimnazjalnej w Jaśle, położony w śródmieściu w otoczeniu ogrodów, obchodził w roku ubiegłym swe 25-lecie. Powstał ze składek ofiarnego obywatelstwa powiatu jasielskiego, dzięki niestrudzonym zabiegom znakomitego wychowawcy śp. dyr. Słotwińskiego. W dniu otwarcia budynku dano mu za „patrona" Wieszcza Narodu A. Mickiewicza, by młodzież na jego wzorach wychowania pieściła w sercach ideały filomacko-filareckie, a w statucie Bursy na naczelnym miejscu położono warunek, iż wychowankiem Bursy może być jedynie Polak wyznania rzymsko-katolickiego. Zastrzeżono również po wsze czasy dwa bezpłatne miejsca dla synów włościańskich pow. jasielskiego, a dla reszty młodzieży, której przyjęcie uzależniono od dobrych postępów w nauce i zachowaniu, poczyniono znaczne ulgi w opłacie.

Przez lat 23 funkcję kierownika Bursy sprawował prof. Babiński, doskonały wychowawca i znakomity gospodarz, bo w tym okresie spłacił długi Bursy w sumie 70.000 kor., poczynił znaczne inwestycje sanitarne wewnątrz Bursy, a w chwili swego przeniesienia dla „dobra szkoły", za ery pamiętnej Nowickiego, zostawił Bursie gotówkę ponad 2.000 zł.

Były dyr. P. Język, gorliwy wyznawca planów Jędrzejewicza i jego ideologii, z ulgą odetchnął, pozbywszy się profesora, który w wychowaniu kładł duży nacisk na momenty religijne i pospieszył się z zamianowaniem nowego prefekta Bursy, p. R., który po roku gospodarki zjadł zostawione rezerwy pieniężne i zostawił niedobory. Drugi elekt z ręki P. Języka, P. B., po dwu latach włodarstwa doprowadził do tak poważnego deficytu, iż obecnie od miesiąca Zarząd Bursy głowi się poważnie nad tym, jak ratować instytucję stworzoną ongiś przez ludzi dobrej woli dla dobra młodzieży, a zachwianej przez „radosną gospodarkę" ostatnich włodarzy. Modą bowiem współczesnej pracy obywatelskiej Bursa musiała zrezygnować z bezpłatnych miejsc dla niezamożnej młodzieży i zniżek, aby dać pełne utrzymanie prefektowi z rodziną oraz pomocnikom prefekta, przy 27 wychowankach, gdy dawniej przy 60 wychowankach kierownik Babiński miał tylko mieszkanie.

Przy sprawdzaniu rachunkowości okazały się też nadużycia rachunkowe, gdyż jeden z pomocników prefekta księgował za pobrane u żyda pieczywo podwójnie wyższą kwotę, płacąc w rzeczywistości tylko połowę. Sprawą tą zajmuje się teraz Zarząd, przeglądając pliki kwitów od dostawców przeważnie żydowskich, jakby sklepów katolickich nie było.

Jednak od szkód materialnych gorsze są szkody natury moralnej, które w Bursie się pokazały za nowego kierownictwa...

J. Kalchas.

Przeżycia prawosławnego mnicha
z Atosu w Sowietach

Interesujące szczegóły o martyrologii cerkwi prawosławnej w Sowietach złożył niedawno władzom cerkiewnym w Karlowcu (Jugosławia) archimandryta Eugeniusz, mnich z Atosu, który od r. 1914 przebywał w Rosji i wydostał się spod władzy sowieckiej dopiero w końcu roku ubiegłego.

Wojna a później rewolucja nie pozwoliły mu wrócić na Atos, pozostał więc w Rosji, gdzie w eparchii Stawropolskiej pełnił względnie swobodnie obowiązki duszpasterskie aż do r. 1920. W roku tym, jako sługa kultu religijnego, został aresztowany i osadzony na przeciąg roku w więzieniu w Rostowie. Odtąd w ciągu następnych dziesięciu lat co jakiś czas dokonywano nowych aresztów, przez co o. Eugeniusz poznał więzienia w Jekaterinodarze, Stawropolu, znów w Rostowie i innych miastach.

W listopadzie 1920 r. o. Eugeniusza wysłano na roboty koło miasta Kotłas nad Dźwiną Północną. W transporcie skazańców znalazło się około dziesięć tysięcy osób. Przeładowane wozy kolejowe czyszczono co trzeci dzień wyrzucając z nich jak padlinę na jeden stos ciała zmarłych. Po przybyciu do Kotłasu transport szedł dwanaście dni po śniegu do obozu nad Dźwiną, nocując zawsze pod otwartym niebem. Rezultatem było, że na miejsce przybyło z całego transportu zaledwie trzysta osób, reszta zmarła w drodze. Obóz pod Kotłasem był olbrzymi: przebywało w nim do trzystu tysięcy ludzi. Większym jednak jest obóz w Mariińsku w gubernii tomskiej — do którego skierowano później archimandrytę Eugeniusza — gdyż obejmował blisko 400 tysięcy skazańców. W tym ostatnim obozie, w Mariińsku, wspólnie z o. Eugeniuszem przebywali metropolita Josif z Petersburga, archijereje: Dimitr Gdowski, Prokopij z Chersonia, Jewsej Jejski, Teofan z Moskwy, Joaz Żewachow, Aleksy z Kaukazu, Rafał ze Stawropola oraz wielu innych wyższych i niższych duchownych prawosławnej Cerkwi rosyjskiej. Niektórzy z nich rozpoczęli odbywanie kary po raz trzeci, po dwukrotnym już przebywaniu w obozie, każdorazowo po 8 lat.

O. Eugeniusz wydostał się z tego piekła jedynie dzięki tej okoliczności, że jako obywatel grecki dostał się na listę więźniów wymienionych na komunistów zatrzymanych w Grecji.

Uroczystości w rocznicę Powstania Listopadowego

W niedzielę, 29 listopada w rocznicę Powstania Listopadowego w całej Polsce odbyły się uroczystości połączone z dorocznym „Dniem podchorążego". W Warszawie o godzinie 12.40 przemaszerował przez Stary Rynek batalion szkół podchorążych, ustawiając się w kilku rzutach. Na czele batalionu ustawiły się plutony podchorążych w mundurach historycznych. Przeglądu ustawionych oddziałów dokonał płk. Parafiński, po czym podchorążowie przy dźwiękach „Warszawianki" udali się do Belwederu, gdzie zaciągnęli wartę. O godz. 18 odbyło się zapalenie symbolicznego znicza.

W Krakowie

uroczystości były połączone z zaprzysiężeniem podchorążych i krakowskiego baonu sanitarnego. Po nabożeństwie odprawionym na dziedzińcu wawelskim, odbył się akt odebrania przysięgi, po czym nastąpiła defilada na dziedzińcu wawelskim.

W Berlinie

obchód listopadowy odbył się w Domu Polskim, wobec licznie zebranej kolonii polskiej, delegacyj z całych Niemiec, które przybyły na uroczystość ze sztandarami. W obchodzie wziął udział ambasador R. P. w Berlinie J. Lipski. Po odśpiewaniu hymnu narodowego i hasła Polaków w Niemczech wygłosił przemówienie okolicznościowe członek Zw. Polaków Akademików Kwella. Na dalszy program złożyły się produkcje wokalno-muzyczne.

Hitlerowcy usiłują rozbić jedność
katolików-Polaków na Śląsku Opolskim

Usilna akcja wynaradawiania Polaków na Śląsku Opolskim nie przyniosła oczekiwanych przez Niemców rezultatów. Najostrzejsze środki i zakazy nie są w stanie odciągnąć ludności polskiej od udziału w polskich nabożeństwach. Ostatnio nadchodzą ze Śląska Niemieckiego alarmujące wieści o zastosowaniu przez hitlerowców nowej metody germanizowania. Usiłuje się rozbić jedność wyznaniową Polaków za pomocą gorliwej agitacji na rzecz sekty starokatolickiej. W wielu miejscowościach rozwinęli ożywioną działalność agitatorzy, którzy słowem i pismem nawołują do zerwania z Kościołem rzymsko-katolickim, a podsuwając róż ne ponętne propozycje, zachęcają do wstępowania do sekty starokatolików, która jak wiadomo, ma swą centralę w Niemczech.

Katastrofa samochodowa polskiego konsula

Na szosie Dębno—Rawicz, wojew. Poznańskim, wydarzyła się katastrofa samochodowa. Przy wymijaniu wozu wieśniaczego samochód, kierowany przez konsula polskiego w Wrocławiu p. Sudłowskiego wpadł do rowu przydrożnego i uległ rozbiciu. Konsul i jego małżonka oraz sekretarz osobisty odnieśli obrażenia od odłamków szkła. Szofer wyszedł bez szwanku. Rannym udzielono pomocy lekarskiej w szpitalu powiatowym w Rawiczu.

Niemcy fortyfikują wybrzeże Bałtyku

Londyński sprawozdawca paryskiego pisma „Echo de Paris" podaje szczegóły, będące w posiadaniu admiralicji londyńskiej, a dotyczące olbrzymich prac fortyfikacyjnych na wybrzeżach Bałtyku i Morza Północnego. W okolicach Kilonii są odnawiane stare fortyfikacje oraz budowane nowe. Poza tym budowane są na Helgolandzie, wyspach Fryzyjskich. Na wybrzeżach Rugii buduje się duże zakłady lotnicze pracujące dniem i nocą. Ten teren Niemcy uważają za strefę szczególnie nadającą się do umieszczenia fabryk i zakładów, pracujących dla przemysłu wojennego. Lotnictwo nieprzyjacielskie musiałoby, chcąc bombardować tę strefę, przelecieć przez Danię. Zmotoryzowane dywizje niemieckie w ciągu 48 godzin obsadzają całkowicie Danię, a Kopenhaga zdana jest na łaskę i niełaskę lotnictwa niemieckiego. Dla Niemiec Dania ma znaczenie nie tylko strategiczne jako klucz na morzu Bałtyckim, lecz również jako teren, zasobny w środki żywności.

Poświęcenie Centrali telekomunikacyjnej na Pomorzu

Dn. 29 listopada poświęcony został w Bydgoszczy budynek centrali telekomunikacyjnej, wystawiony na terenie dworca głównego. Stanowi on centralę ruchu telekomunikacyjnego oraz centralę pocztowocelną dla całego Pomorza.

Zażegnany strajk 10.000 robotników w Anglii

Dzisiaj rano został zażegnany strajk 10.000 robotników transportowych. Kierownicy związku zawodowego, po otrzymaniu zapewnień od pracodawców polecili powrót do pracy. Jednocześnie ze strajkiem robotników transportowych mieli porzucić pracę na znak sympatii pracownicy tramwajowi i kolejki podziemnej.

Uroczystość poświęcenia gmachu wyższej szkoły dziennik. w Warszawie

W niedzielę w południe odbyła się uroczystość poświęcenia nowego gmachu wyższej szkoły dziennikarskiej. Pana Prezydenta R. P. na uroczystości tej reprezentował podsekretarz stanu w ministerstwie W. R. i O. P. prof. J. Ujejski.

Aktu poświęcenia dokonał J. E. Ks. biskup A. Szlagowski, który wygłosił następnie podniosłe przemówienie o powołaniu dziennikarza.

Szlachta laudańska ku czci Sienkiewicza

Mieszkańcy historycznej Laudy obchodzili ostatnio uroczyście Rocznicę Sienkiewiczowską. W uwiecznionych w „Trylogii" Mitrunach odbył się uroczysty wieczór z udziałem miejscowej i okolicznej ludności, wśród której starannie przechowywane są tradycje szlachty laudańskiej. Przewidziany w programie odczyt o „Trylogii" nie mógł się odbyć z powodu sprzeciwu litewskich władz administracyjnych.

Wyrok w sprawie koncesyj drożdżowych

Najwyższy Trybunał Administracyjny ogłosił wyrok w głośnym sporze o wydawaniu koncesji drożdżowych. Od blisko 10 lat zarówno przed władzami administracyjnymi jak i przed sądami cywilnymi procesuje się ziemianin Przewłocki, który wystąpił przeciwko kartelowi drożdżowemu o zapłatę odszkodowania z powodu nieuzyskania koncesji na urządzenie drożdżowni.

Przewłocki zaskarżył decyzję ministerstwa skarbu, które odmówiło mu wydania koncesji. Najwyższy Trybunał Administracyjny po raz trzeci rozpatrywał skargę ziemianina, przy czym w odróżnieniu od swoich poprzednich wyroków oddalił pretensje ziemianina Przewłockiego. W ten sposób sprawa jest przed Najwyższym Trybunałem załatwiona.

Natomiast w Sądzie Najwyższym zawisł spór Przewłockiego przeciwko kartelowi drożdżowemu o odszkodowanie.

Nowa jednostka polskiej floty wojennej

W niedzielę rano w stoczni A. Normanda w Havrze odbyło się spuszczenie na wodę nowego okrętu wojennego R. P., stawiacza min, który otrzymał nazwę „Gryf". Jest to drugi okręt wojenny, wykonany w tejże stoczni, która poprzednio zbudowała już polską łódź podwodną „Wilk". „Gryf" posiada wyporność 2.200 ton i będzie największą polską jednostką.

Litwinow honorowym bezbożnikiem

Przed niedawnym czasem Centralna Rada Bezbożników rosyjskich mianowała sowieckiego ministra spraw zagranicznych Litwinowa honorowym bezbożnikiem. Litwinow odpowiedział teraz Centralnej Radzie pismem dziękczynnym, w którym zaznacza, że zarówno na terenie Rosji Sowieckiej jak i zagranicą zwłaszcza w Lidze Narodów będzie z dumą wskazywał na udzielone mu wyróżnienie. Będzie zawsze się starał udowodnić, że tytuł ten obowiązuje go do nowych czynów. W dalszym ciągu swego listu komisarz bolszewicki donosi, że na poparcie Związku Bezbożników składa 400 rubli (KAP).

Z kraju i ze świata

POŚWIĘCENIE DOMU KATOLICKIEGO W GRODŹCU. Ks. biskup częstochowski Kubina dokonał poświęcenia Domu Katolickiego w Grodźcu pow. będzińskiego.

AKADEMIA SKARGOWSKA W PRZEMYŚLU. W dniu 6 grudnia br. o godz. 18 w sali Sokoła w Przemyślu odbędzie się uroczysta akademia ku czci ks. Piotra Skargi. Program przewiduje przemówienie ks. biskupa Bardy, ks. prał. Z. Męskiego, prof. Skoczylasa z Krakowa, oraz część muzyczno-wokalną.

ZJAZD PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH W ŁODZI. W poniedziałek 30 listopada został zakończony dwudniowy Zjazd Pracowników Samorządowych w Łodzi. Rezolucje powzięte na zjeździe zostaną przedstawione kompetentnym czynnikom.

NIEUDAŁA REWOLUCJA W EKWADORZE. Próba wywołania rewolty w Ekwadorze została stłumiona. Brat b. prezydenta Ibarra został aresztowany. W czasie starć zginęło 29 osób a 69 odniosło rany.

ZAMIESZKI NA POGRANICZU INDYJ. Według komunikatu Min. dla spraw Indyj w ostatnich walkach na północno-zachodnim pograniczu Indii wojska brytyjskie straciły 20 zabitych i 88 rannych. Liczba strat po stronie tubylców nie jest znana.

4 OFIARY KATASTROFY SAMOCHODOWEJ. Na szosie w pobliżu m. Cesena we Włoszech, samochód prywatny, w którym jechał kupiec z Ankony z 3 osobami ze swej rodziny, zderzył się z samochodem ciężarowym. Wszyscy jadący samochodem prywatnym ponieśli śmierć w katastrofie.

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu“ Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

-o-o-

UNIWERSYTET POWSZECHNY. Z początkiem grudnia zostanie otwarty pierwszy stały Uniwersytet Powszechny we Lwowie. Przeznaczony on będzie na razie tylko dla mężczyzn, a oddziały jego będą uruchomione na Zamarstynowie, Łyczakowie i Lewandówce. Na kursy będzie się mógł zapisać każdy, kto ma ukończony 18 rok życia oraz posiada wiadomości z zakresu 7 klas szkoły powszechnej. Kierownictwo Uniwersytetu Powszechnego mieści się w budynku Miejsk. Inspektoratu Szkolnego, ul. Bourlarda 2.

SAMOBÓJSTWO DEFRAUDANTA. Pod koła pociągu pospiesznego koło Zimnej Wody rzucił się 62-letni Ignacy Rapp, kupiec lwowski, ponosząc śmierć na miejscu. Powodem zamachu obawa przed odpowiedzialnością karna. — Rapp zdefraudował bowiem poważną kwotę na szkodę pewnej czeskiej firmy tekstylnej.

„ANTYKWARIAT KSIĄŻEK I GRAFIKI“. W niedzielę nastąpiło otwarcie nowej dla Lwowa instytucji „Antykwariat książek i grafiki“, założonej w lokalu księgarni Gubrynowicza przy ul. Rutowskiego. Na uroczystość tę przybyli licznie przedstawiciele świata literackiego i naukowego, oraz „Towarzystwa Miłośników Książki“, które patronuje niejako tej nowej placówce. Przemawiali, składając życzenia, dyr. dr. R. Kotula oraz dyr. dr. Czołowski. Ten ostatni w krótkim rysie historycznym omówił rolę Lwowa w rozwoju piśmiennictwa i księgarstwa. Na zakończenie przemówił właściciel Księgarni p. A. Krawczyński, po czym zebrani zwiedzali wystawę, bardzo interesującą i wartościową.

—oOo—

Zawiadomienia i komunkiaty

„WYSTAWA GWIAZDKOWA“, urządzona staraniem Tow. Przyjaciół Wydziału Sztuk Zdobniczych, zostanie otwartą dnia 1 grudnia br. w gmachu Szkoły Technicznej przy ul. Snopkowskiej. Wystawa trwać będzie od 1 do 10 grudnia, od godziny 10 do 19.

——O-O-O——

TEATR WIELKI wtorek godz. 7.30: „Most“ (premiera).

TEATR ŻOŁNIERZA wtorek godz. 7.30: „Chata za wsia“.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

CASINO: „Ostatni poganin“.
CHIMERA: „Głos serca“.
UCIECHA: „Nowe przygody Tarzana“.
PAX: „Ostatnie dni Pompei“.
APOLLO: „Kain i Mabel“.
GRAŻYNA: „Wiedeń, miasto moich marzeń“.
KOPERNIK: „Pod dwiema flagami“.
MUZA: „Rose Morie“.
MIRAŻ: „Epizod“ i „Walc miłości“.
PALACE: „Skowronek“.
PAN: „Czu-Czin-Czau“.
RAJ: „Mazur“.
ŚWIT: „Władczyni Libanu“.
STYLOWY: „Mali bohaterowie“ i rewia.
TON: „Bohaterska brygada“.

Z teatrów lwowskich

Powsz. Teatr Żołnierza: „Chata za wsią“ wg. powieści Kraszewskiego z muzyką Z. Noskowskiego.

Czwartkową premierę określić trzeba raczej jako niezbyt udałą. Prawda, była i ładna oprawa sceniczna i staranna, fachowa reżyserja **F. Kuligowskiego** i miły, barwny balet, układu niezmordowanego **M. Morawskiego** i ładna ilustracja muzyczna... Całość jednak nie dała oczekiwanego efektu.

Po części wina to samej sztuki, naszym zdaniem nie nadającej się na scenkę Teatru Żołnierza, z uwagi na jej ponury, przygnębiający nastrój, nie zbyt chętnie widziany przez publiczność, zapełniającą widownię tego popularnego teatru.

Po części też zawiniła tu i niewłaściwa obsada, przeważnie siłami amatorskimi, ról czołowych. Nie utrafiła we właściwy ton przede wszystkim p. **Krzywicka** w trudnej roli Motruny, postawionej odrazu na płaszczyźnie jakiejś przesadnej, płaksiwej afektacji .Tak samo i rola Azy w interpretacji p. **Markiewiczówny** wyszła blado. Na dobitkę dykcja niewłaściwa, a recytacja zbyt szybka, niemal „szkolna“, bez potrzebnej intonacji. Bez zarzutu była jedynie p. **Stankiewiczowa** (Korducha).

W rolach męskich mankamenty mniejsze: doskonałą, wyrazistą sylwetkę Janka stworzył p. **Szczepański,** godnie sekundowali mu pp. **Ordon i Bielecki.** Rola bohatera (Tumry) znalazła dobrego, sumiennego odtwórcę w osobie p. **Dydy,** który jednak winien dużo pracować nad sobą, by nie wpaść w manierę.

Poza tym — cały szereg nowych znów nazwisk! Czy nie należałoby przeprowadzić jakiejś selekcji i skompletować nareszcie jeden, niewielk, ale stały zespół? Bo to ustawiczne eksperymentowanie, to szukanie coraz to nowych „gwiazd“ ze scen amatorskich odbija się ujemnie na ogólnym poziomie.

Kaz. Rychłowski.

Instalacja nowego dziekana

Kapituły Katedralnej krakowskiej

W poniedziałek, w Katedrze wawelskiej, odbyła się uroczysta instalacja ks. prałata dr Adama Podwina na dziekanię Kapituły Katedralnej krakowskiej. Uroczystość rozpoczęła się od złożenia przez ks. prałata dr Podwina przepisanej przysięgi w Skarbcu katedry przed Ks. Metropolitą Sapiehą, w obecności Kapituły Katedralnej. Następnie Ks. Metropolita Sapieha i członkowie Kapituły zaprowadzili ks. prałata przed ołtarz św. Stanisława biskupa, gdzie Ks. Metropolita Sapieha odmówił przepisane modlitwy, po czym przy wielkim ołtarzu dokonał instalacji nowego prałata-dziekana Kapituły. Uroczystość zakończyło odśpiewanie „Te Deum“ wśród dźwięków dzwonu Zygmunta.

— * —

Obrazy z kościoła św. Katarzyny

zakupione dla Muzeum Narodowego w Krakowie

W poniedziałek 30 bm. Gmina m. Krakowa zakupiła od antykwariusza A. Stieglitza 13 średniowiecznych obrazów, które zostały przez niego niedawno nabyte z kościoła św. Katarzyny. Zakupiony cykl obrazów złożony będzie w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie, gdzie poddany zostanie pieczołowitej restauracji zabezpieczającej przed zniszczeniem na przyszłość.

—— 000 ——

Nie kupować podarków na św. Mikołaja u żydów

Do Zarządu M. i Starostwa Grodzkiego w Krakowie wpłynął memoriał Chrześć. Frontu Gospodarczego nast. treści:

„Wobec zbliżających się uroczystości św. Mikołaja, Chrześć. Front Gosp. uważa za swój obowiązek zwrócić uwagę, że praktykowana w ostatnich czasach sprzedaż t. zw. „Mikołajków“ przez sklepy żydowskie jest prowokowaniem uczuć ludności chrześcijańskiej Krakowa, która przekonana jest, że przyznane kupcom żydowskim równouprawnienie nie sięga aż tak daleko, iżby „pozwalało na handel przedmiotami kultu religijnego, chrześcijańskiego“.

Niezależnie od tego memoriału katoliccy mieszkańcy Krakowa winni bezwzględnie przestrzegać niekupowania podarków na św. Mikołaja u żydów.

Solidarność polskich adwokatów w Krakowie

Solidarna postawa na walnym zebraniu krak. Izby Adwokackiej wszystkich polskich adwokatów, za wyjątkiem tych, których z żydostwem łączą specjalnie ścisłe więzy... wywołała zrozumiałe wrażenie wśród żydowskiej palestry, oraz zdenerwowanie w prasie żydowskiej i próby przeinaczenia faktycznego stanu rzeczy. I tak „Nowy Dziennik“ twierdzi, jakoby grupę około 200 adwokatów-Polaków, która demonstracyjnie opuściła salę obrad walnego zebrania, stanowili „endecy“. Kłamliwe to twierdzenie jest ze strony żydów chowaniem głowy w piasek. Stwierdzić bowiem należy, że w demonstracji przeciw supremacji żydów w adwokaturze wzięli udział nie tylko adwokaci „endecy“, ale również członkowie, względnie sympatycy innych ugrupowań politycznych m. i. nawet prorządowych. I to jest punkt, który zasługuje na podkreślenie.

———

Około 6 tysięcy dzieci dożywia

krakowski Komitet Pomocy Zimowej

Sekcja Pomocy Dzieciom przy Obywatelskim Komitecie Pomocy Zimowej w Krakowie rozpoczeła pracę w listopadzie i obejmuje obecnie pomocą **234 niemowląt,** przydzielając za pośrednictwem poradni **po ½ ltr. mleka dziennie na niemowlę. 1035 dzieci w wieku przedszkolnym** dożywianych jest w ochronkach i przedszkolach, oraz **2350 dzieci** w wieku szkolnym otrzymuje obiady w szkołach powszechnych i średnich. Podkreślić należy, że **245 dzieci** z ogólnej liczby dożywianych, korzysta z obiadów dzięki ofiarności władz wojskowych. Poza tym **1650 dzieci** otrzymuje śniadanie i 140 dzieci podwieczorki.

Obywatelskie stanowisko nauczycielstwa oraz ofiarna współpraca Komitetów Rodzicielskich pozwala w szkołach powszechnych prowadzić akcję dożywiania w szerokim zakresie. Na terenie szkół powszechnych czynne są **22 świetlice,** z których korzysta **920 dzieci.** Liczba dożywianych dzieci codziennie wzrasta.

———

Z żałobnej karty

ŚP. FRANCISZEK BRABLEC.

W poniedziałek zmarł w Krakowie, w wieku lat 47, śp. Franciszek Brablec, em. prof. gimn. Śp. Zmarły, spensjonowany przedwcześnie za przekonania narodowe był zdolnym fizykiem. Zajmował się on ostatnio badaniami nad falami ultrakrótkimi i akustycznymi w laboratoriach U. J. i Akad. Górn. Pogrzeb odbędzie się w środę po południu na cmentarzu Rakowickim.

Na marginesie występów „Cyrulika Warszawskiego“

Od jednego z naszych Czytelników otrzymaliśmy list następującej treści: — „Krakowski teatr miejski im. J. Słowackiego udzielił gościny „Cyrulikowi Warszawskiemu“, który przyjechał ze sztuką „Kariera Alfy-Omegi“. Jest to wodewil satyryczny pióra... Juliana Tuwima (żyda) i Hemara (żyda) z muzyka Leona Boruńskiego (żyda) i Henryka Warsa (żyda). **Afisze rozlepione na mieście wywołały ogólne oburzenie.** „Cyrulik“ źle trafił — **powinien wystawiać swą sztukę w teatrze żydowskim na Kaźmierzu, a nie w teatrze, na którego frontonie widnieje napis „Kraków — narodowej sztuce!“** Nie możemy ścierpieć, aby ze sceny, z której padały słowa Mickiewicza, Słowackiego, Wyspiańskiego, naszych wielkich poetów i dramaturgów, padały żydowskie dowcipy panów Tuwima i Hemara. **Dyrekcja Teatru miejskiego powinna usunąć jak najszybciej ze swego repertuaru „Karierę Alfy-Omegi“. Jeśli tego nie uczyni, narazi się na poważne zarzuty ze strony polskiego społeczeństwa krakowskiego.** W Poznaniu polska młodzież akademicka już zaprotestowała przeciwko udzieleniu gościny „Cyrulikowi Warszawskiemu“ przez Teatr Polski. Panowie Tuwim, Hemar, Boruński, Wars i inni, powinni poszukać sobie innych scen — nie polskich. Musimy bezwzględnie walczyć z zalewem trucizny płynącej z mózgów nasiąkniętych wschodem, talmudem i cynizmem“.

Kronika krakowska

GRUDZIEŃ.

1. Wtorek. św. Eligiusza.
Wschód słońca 7.22, zachód 15.27.
Długość dnia 8 godzin i 5 minut.

——+——

INSPEKCJA P. WOJEWODY. Wczoraj p. wojew. Gnoiński wyjechał do Białej, celem dokonania inspekcji miejscowych władz i urzędów.

P. WICEWOJ. DR MAŁASZYŃSKI powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

800 PACZEK Z UBRANIAMI i bielizną dla biednych, którymi opiekuje się Arcybiskupi Komitet Ratunkowy, zebrali w ciągu ub. niedzieli członkowie Sodalicyj Mariańskich studentów U. J. Paczki te przewiezione zostały do zakładu desynfekcyjnego na Prądniku, gdzie po odkażeniu zawartość ich zostanie rozdzielona między najbardziej potrzebujących.

„NIE KUPUJ U ŻYDA“. Spokojni i gnuśni krakowanie byli w ub. niedzielę świadkami niezwykłego widowiska. Przez Rynek i główne ulice miasta przejeżdżało auto, wypełnione młodymi ludźmi, z których ust padało chóralnie hasło: „Nie kupuj o żyda“. W zażydzonym Krakowie ten rodzaj propagandy wywołał niemałą sensację.

SKRADZIONE KONFITURY ZAKOPAŁ W ZIEMI. Bezrobotny Miecz. Staśko dokonał kradzieży jakich wiele notuje codziennie kronika policyjna. Zabrał z piwnicy przy ul. Lubicz 13 konfitury wartości około 100 zł. Historia nie należałaby do interesujących gdyby złodziejaszek nie wpadł na niecodzienny pomysł. Zakopał on mianowicie skradzione konfitury w ziemi... Nawet tam wykryła je jednak policja.

— * —

Zawiadomienia i komunikaty

MSZĘ ŚW. ARCYBRACTWA PRZENAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU odprawi Ks. Biskup Rospond we czwartek 3 bm. w kościele Felicjanek o godz. 8.

„MIGRACJE SEZONOWE DO ŁOTWY“ odczyt pod tym tytułem wygłosi staraniem Pol. Tow. Geogr. na zebraniu fachowym doc. dr Ormicki, we środę, 2. bm., o godz. 19, w sali Instytutu Geograficznego Un. Jag. Grodzka 64.

—oOo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego

Wtorek, 1. XII. „Kariera Alfa-Omegi“.
Środa 2. XII. „Kariera Alfa-Omegi“.
Czwartek 3. XII. „Kariera Alfa-Omegi“.

ŚWIT: „2 dni w raju“.
WANDA: „Trędowata“.
APOLLO: „Rok 2000“.
SZTUKA: „100 pociech“.
UCIECHA: „Tylko ty“.
STELLA: „Zew krwi“ (Jack London).
PROMIEŃ: „Panowie w cylindrach“.
ADRIA: „Burzliwa młodość“, Wallace Beery.
BAGATELA: „Rotmistrz v. Werffen“, oraz rewia p. t.: „Ach ta miłość“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 1 grudnia br. „Książę Woroncew“ — Brygida Helm.

——oOo——

„BY ROZUM BYŁ PRZY MŁODOŚCI...“ komedia Samsona Raphaelsona, w przekładzie Floriana Sobieniowskiego, będzie najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego. W tej niezmiernie ciekawej, psychologicznej komedii, główną rolę kobiecą kreuje Zofia Jaroszewska, która w tej premierze wystąpi po raz pierwszy w bieżącym sezonie. Główną rolę męską odtworzy W. Nowakowski. W innych, pierwszoplanowych rolach ujrzymy pp. Gersonćwną, Kłońską, Fabisiaka, Modzelewskiego, Wrońskiego. Reżyseria spoczywa w rękach J. Karbowskiego.

—oOo—

Konferencje religijne dla inteligencji

W okresie tegorocznego Adwentu wygłosi O. Dr. Bonawentura Podhorecki w kościele św. Anny w Krakowie przez cztery środy z rzędu (2, 9, 16, 23 grudnia) o godz. 20, konferencje religijne dla inteligencji i dla młodzieży akademickiej na temat: **„Katolicyzm dynamiczny“.** Karty wstępu wydają: Urząd parafialny św. Anny, firma p. Truszkowskiego w Sukiennicach, Księgarnia Katolicka na ul. Floriańskiej 1.

„Musimy się otrząsnąć z nastrojów pacyfistycznych“

Z PRZEMÓWIENIA P. MINISTRA W. R. I O. P. WYGŁOSZONEGO NA ZEBRANIU INAUGURACYJNYM RADY NAUK ŚCISŁYCH I STOSOWANYCH.

„Uświadamiamy sobie wszyscy, że żyć nam wypadło w dziejowej epoce, którą bez wahania nazwać można zupełnie wyjątkową. Istotnie, pokolenie nasze miało szczęście przeżyć niezwykle podniosłą chwilę odzyskania niepodległości. Wydało się może niejednemu, że z chwilą tą oddać się może spokojnej pracy, nie wymagającej wyjątkowych wysiłków i poświęceń. Rzeczywistość zaprzeczyła tym nadziejom. Natychmiast bowiem po odzyskaniu niepodległości przejść musieliśmy ciężki okres wojny bolszewickiej, a po jej zwycięskim ukończeniu, stanęliśmy wobec niezliczonych zagadnień i zadań, których należyte wykonanie, w gruncie rzeczy, przerasta siły jednego pokolenia. Dotyczy to szczególnie nielicznej rzeszy fachowców i umysłów twórczych, na których barki spada lwia część teoretycznego przepracowania i przemyślenia tego, co się ma wykonać w czasie najbliższym.

Przypomnijmy sobie, że przecie odrodzone państwo nasze nie miało ani zorganizowanej siły zbrojnej, ani przemysłu, dostosowanego do potrzeb obrony, ani odpowiednio rozwiniętej sieci komunikacyjnej, ani wielu instytucji, które w innych państwach rozwijały się od wieków i dostosowywały stopniowo do potrzeb, wynikających ze zmieniających się warunków życia zbiorowego i obrony państwa. Niezależnie od tego ziemie nasze dziś jeszcze charakteryzuje zróżniczkowanie etnograficzne, bardzo niejednolita struktura gospodarcza, olbrzymia różnica kultur, szczególnie w częściach wysuniętych na wschód i zachód. Różnorodność warunków życia poszczególnych ziem dopełnia niejednolite rozmieszczenie ośrodków przemysłowych, bogactw kopalnych, zróżnicowanie dość znaczne warunków klimatycznych i geograficznych.

W tych warunkach rozpoczęliśmy pracę nad rozwojem Rzeczypospolitej jako całości i przyznać to musi każdy bezstronny obserwator, że w ciągu lat 18 pokolenie nasze wraz ze stopniowo wchodzącymi w życie siłami młodymi dokonało wysiłku olbrzymiego. Historia oceni należycie te wyniki...

Czeka nas jeszcze olbrzymi wysiłek, skierowany ku podniesieniu ogólnej kultury, ku powiększeniu zasobności przeciętnego obywatela Rzeczypospolitej. Dążyć musimy do tego, aby uwielokrotnić produkcje dóbr i przeprowadzić nieskończony szereg robót inwestycyjnych. Wszystkie te zadania czekają istotnie na nas i wymagają rychłego rozwiązania. Niestety jednak, nie są to jedyne zadania, które spadają na barki współczesnego pokolenia. W zawrotnie szybkim tempie dokonały się ostatnio przeobrażenia w szeregu państw. Przeobrażenia te położyły kres różowym nadziejom na pacyfikację Europy. Znikły wszelkie iluzje, że przy wspólnym stole, dyplomacja zdoła usunąć niebezpieczeństwo narzucania przez państwa sąsiadom, siłą i przemocą fizyczną, swych celów i dążeń. Nadszedł czas, kiedy dla wszystkich myślących realnymi kategoriami smutnej ale prawdziwej rzeczywistości stało się oczywistym, że pacyfistyczne dążenia idealistów stały się nic nieznaczącymi utopiami.

Jesteśmy świadkami gorączkowych zbrojeń wszystkich państw bez różnicy systemów rządzenia, lub wyznawanych doktryn społecznych. Nastąpiła też gruntowna rewizja metod przygotowania obywateli do walki zbrojnej. Obok najdalej idącego wyzyskania postępu technicznego, wszystkie państwa rozpoczęły intensywną pracę nad psychicznym przygotowaniem całych narodów do myśli o konieczności użycia brutalnej siły w chwili, gdy wypadnie powziąć rozstrzygnięcie podyktowane bądź to chęcią zaborów, bądź też zadośćuczynienia narodowym ambicjom lub egoistycznym celom.

W tych warunkach społeczeństwo polskie musi się prędko otrząsnąć z nastrojów pacyfistycznych, zakorzenionych w nas głębiej, niż gdzie indziej. Walki zaborczej prowadzić nie będziemy nigdy, ale musimy powiedzieć to śmiało i otwarcie, że od naszego obecnego wysiłku, od wysiłku dorastającej dziś młodzieży, od powszechnego uświadomienia najważniejszych zagadnień polskiej racji stanu, zależy nasz byt, nasza przyszłość, moc i potęga naszego narodu i całość granic Rzeczypospolitej.

Mam pełną świadomość tego, że myśli te skierowuję do uczonych i badaczy naukowych, a więc do ludzi, którzy w swym życiu i pracy stali z natury rzeczy daleko od rozgwaru życia politycznego, a tym bardziej zagadnień militarnych.

HENRYK BORDEAUX 77

Świat wykolejonych

(Autoryzowany przekład Z. Skolimowskiej z francuskiego).

Rzuciła ten okrzyk wprawdzie nie mimowolny — nie było u niej rzeczy mimowolnych, — lecz płynący z innego źródła, źródła prawdy, której podporządkowała wszystko, nawet swoją miłość i do tego stopnia, że nagle zrezygnowała z obrony zapomocą kłamstwa. lub dyskusji, w którejby użyła swoich zwykłych czarów. Pozostało jej tylko bronić człowieka, którego kochała, od ostatecznej rozpaczy. Zbliżając się do niego, pochyliła się, jakby się słaniała i rzekła:

— Tak, to prawda.

— Co takiego?

— To co ci mówiła Ewelka

— Te proszki?...

Schyliła głowę.

— O, Gisleno, Gisleno!

Ale schyliła głowę jedynie na chwilę. Nie zniesie poniżenia.

— Czy już nie pomnisz dnia, gdy bardziej niż zwykle biadaliśmy oboje nad życiem w rozłące, gdy za każdą cenę chcieliśmy uprawnienia, swobody dla naszej miłości. Trzeba było złamać jedyną przeszkodę. Złamać za każdą cenę. Powiedziałeś mi, że gotów jesteś zrobić wszystko w świecie, abyśmy mogli żyć wolni, w uprawnionym związku przed ludźmi, razem, rano, wieczór, w każde godzinie, w każdej chwili. Wszystko w świecie... dla ciebie były to czcze słowa. Dla mnie była to... tak... była to wola zbrodnicza. Zrobiłam „wszystko w świecie“ Ty nic nie uczyniłeś.

— Owszem Gisleno, myślałem. Ale przecież nie o tym.

— Myśl nie ma znaczenia, gdy po niej czyn nie następuje. Zostaw mnie i nie staraj się podzielać mojej zbrodni. Widzisz sam, nie cofnęłam się przed prawdą. Nie cofnęłam się przed niczym a nawet przed tym. Zostaw mię. Sama wymierzam sobie karę, to dosyć. Dosyć dla nas obojga. Nie możemy się już widywać. Bądź spokojny: odjadę, będę podróżować. Pojadę bardzo daleko. Dośc miejsca na świecie. Budzę grozę w tobie. Między nami będzie zawsze twa córka. Kiedyś pomyślisz z mniejszą goryczą o mnie. Więcej mię pożałujesz, aniżeli potępisz, gdyż zrozumiesz, jak bardzo cię kochałam. Wypełnisz swe życie pracą. Zostaw sobie żonę. Ona wzięła górę. Macie jedną i tę samą boleść. Śmierć uczyniła dla was to, czego nie uczyniła miłość. Nie odpowiadaj mi. Nie mów nic. Zatem, odejdę. Na zawsze. Żegnaj mi!...

Bez słowa, wysunął ku niej dłoń gestem, który oddalał.

Wychodząc z pokoju odwróciła się jeszcze, podeszła parę kroków i rzekła:

— Chciałabym ją zobaczyć. Kochałam tę Ewelkę, jak siostrę, może jeszcze bardziej. Ale to niemożliwe. Rozumiem. Żegnaj...

Pozwolił jej odejść bez tego spojrzenia, które wie, że jest już ostatnie. Był całkiem zdruzgotany, bowiem wszystko stracił. Poszedł do pokoju żałobnego, gdzie była jego żona.

Podczas czuwania przy córce, Genowefa, jeszcze pod działaniem zbyt silnego środka nasennego, któremu się oparła, wskutek silniejszego jeszcze ciosu, który dotknął jej miłość macierzyńską, zasnęła przy umarłej. Mąż jej nie zawahał się zrobić jej zastrzyku dożylnego, najpewniejszej przeciwtrutki, co było dowodem wiary w oskarżenie córki. A po tym, ostrożnie, zaniósł żonę na łóżko. Lecz gdy się obudziła o świcie, przypomniała sobie natychmiast koszmar wczorajszego dnia i poszła na swe poprzednie miejsce, nie wiedząc, że mąż zajął się nią wczoraj. Był jeszcze wczesny ranek, gdy zawezwano telefonem doktora, do wykonania naglącej operacji na klinice przy ulicy Cassini. Ordynujący lekarz błagał go o przyjście: on jeden może uratować chorą. Odmówił. Żona, zaniepokojona jego nieobecnością, znalazła go ze słuchawką w ręku i oburzonego:

— Niech mię zostawią w spokoju. Straciłem jedyną córkę.

Przyszło jej na myśl wypowiedzieć swe zdanie, skoro już była świadkiem jego odmowy.

— Trzeba pójść. To umierająca. Możesz ją uratować. Możesz odkupić nasze winy.

Kazała mu podać szklankę bulionu, ponieważ od wczoraj nic nie jadł i dała znać szoferowi.

Gdy powrócił, zastał ją w pokoju Eweliny, której nie chciała opuścić. Wyszła jednak za nim i nie wiedząc, co zaszło między nim a panną de Ligny, oznajmiła mu swe postanowienie:

— Po pogrzebie usunę się do Normandii, jak sobie tego życzyłeś.

— Nie, — rzekł — zostań, Geniu!

I dodał jeszcze.

Tamta wyjechała na zawsze. A teraz mam już tylko ciebie, skoro Ewelka umarła.

— Dla mnie — szepnęła nieszczęśliwa kobieta.

— Dla nas obojga, — poprawił.

KONIEC.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.